

BIBLIOTEKA
PW
SP
KRAKÓW

5133

AP - Kraków BG



1050089428

1900 7/8
71001







WŁODZIMIERZ WAKAR.

STO LAT WALKI O OŚWIATĘ POLSKĄ



1916.

NAKŁADEM KSIĘGARNI W. JAKOWICKIEGO.

WARSZAWA, BRACKA 10.



AP - Kraków BG



1050089428

Tegoż autora.

1. Oświata publiczna w Królestwie Polskiem
1905--1915. Warszawa, 1915. . Cena rb. 1.30
2. Ludność Polska. Ilość i rozprzestrzenienie.
Z mapami. Warszawa, 1915. . Cena rb.—.60
3. Stanowisko dziejowe Polaków. Warszawa,
1915. Cena rb.—.15



5133

Za zezwoleniem wojennej cenzury niemieckiej

Tgb. 666 Dr. 4 d. 28/III 1916.

Druk. Fr. Boguckiego i S-ki. Warszawa, Mazowiecka 11.

Sto lat walki o oświatę polską

1917. 10. 10.

SPIS RZECZY:

I. Dzieje przedrozbiorowe szkolnictwa polskiego. Szkoły katedralne. — Akademia Jagiellońska. — Szkoły protestanckie. — Jezuici. — Konarski. — Komisya Edukacyjna. Str. 5.

II. Oświata trójdzielnicowa. Akademia Połocka. — Uniwersytet Wileński. — Liceum Krzemienieckie. — Izba Edukacyjna. — Uniwersytet Warszawski. — Wszechnica Krakowska. — Towarzystwo Pedagogiczne w Poznaniu. — Stan oświaty w zaborze pruskim. — Szkolnictwo galicyjskie. . . . Str. 13.

III. Szkolnictwo Galicyi autonomicznej. Uczelnie wyższe. — Wzrost i rozmieszczenie szkół średnich. — Powszechne nauczanie ludowe. — Szkoły rusińskie. — Śląsk Cieszyński. Str. 20.

✓ **IV. Ruch szkolny w Królestwie.** System rusyfikacyjny w Królestwie i Krajach Zabrzanych. — Upadek oświaty. — Tajne nauczanie. — Wrzenie szkolne. — Strejk szkolny r. 1905. — Bojkot szkoły rządowej. — Zdobyccze ruchu. . . . Str. 28.

✓ **V. Twórczość oświatowa w Królestwie (r. 1905-1915).** Polska Macierz Szkolna. — Uczelnie wyższe. — Szkolnictwo prywatne. — Szkoły „handlowe”. — Walka z analfabetyzmem. Str. 36.

✓ **VI. Ciernie.** Rywalizacja szkolnictwa rządowego. — Skrępowanie szkół polskich. — Walka rządu z Macierzą. — Szkolnictwo rządowe w Królestwie i na Litwie. — Prawo z r. 1914. Str. 48.

VII. Na przelomie.

Zobrazowanie graficzne rozwoju oświaty polskiej w poszczególnych dzielnicach Polski w okresie 1815--1915. Str. 55.

I.

DZIEJE PRZEDROZBIOROWE SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

Szkoły katedralne. — Akademia Jagiellońska. — Szkoły protestanckie. — Jezuici. — Konarski. — Komisya Edukacyjna.

Historia szkół w Polsce niepodległej jest kartą z dziejów oświaty europejskiej. W całym jej ciągu widzimy równoległość rozwoju, wzajemny wpływ i jednaki poziom szkolnictwa u nas i na Zachodzie. Twórczość oświecającą polską cechuje przeto charakter wybitnie zachodnio-europejski, a jednocześnie dzieje oświatowe w Polsce z całokształtem naszego rozwoju społecznego wiążą się w obraz wysoce harmonijny.

Na widownię europejską wstąpiliśmy później od narodów zachodnich. Zadaniem państwowości i oświaty naszej było więc najsamprzód dorównać pod względem poziomu i sprawności sąsiadom. Skutkiem tego pierwsze okresy dziejów naszych wogóle, szkolnych w szczególności, cechuje zależność kulturalna od wzorów europejskich, nawet pewne wyprzedzenie rozwoju naturalnego za pomocą sił organizacyjnych, z Zachodu sprowadzanych.

Jak tam, tak i u nas zaczątki oświaty najściślej są związane z przyjęciem przez naród chrztu katolickiego.

Było to symbolem przyłączenia się do społeczności europejskiej i zestrzelenia z nią naszych losów kulturalnych. Naród, otrząsając się z zaboru pogańskiego, wdrażając się do form życia zachodnich, za pierwsze miał zadanie stworzenie warstwy wyższej, któraby na się przyjęła funkcje

czuwania nad istnieniem i doskonaleniem ładu społecznego. Warstwa ta, kierownicza i organizująca, będąca ozdobą każdej narodowości cywilizowanej, podówczas wszędzie w Europie miała charakter ściśle kościelny: kler był społeczeństwem, religia kulturą, kościół organizacją społeczną, z klasztorów szły w lud wzory gospodarstwa, parafia stanowiła jednostkę administracyjną.

Pomimo tak wielkiej powagi narodowej kler polski niemal wszystek sprowadzany był początkowo do Polski z Niemiec i zachodu dalszego. Stanowiło to wprowadzić rękojmnię związku kulturalnego Polski z myślą i organizacją Europy, tem niemniej głównem zadaniem naszych nauczycieli wiary było wytworzenie dla siebie następców z łona społeczeństwa miejscowego. A gdy ci powstałi wreszcie, kontynuowali pracę poprzedników obcych nie tylko w zakresie religijnym i prawnym, lecz dalej tworzyli, umacniali, pomnażali swoje szeregi z pośród masy niezróżniczkowanej. Do celu tego służyło oczywiście szkolnictwo.

Bo i czemże innem z natury swojej jest oświata, jakim służyć może innym celom, prócz właśnie tego, że dla warstwy oświeconej i kierowniczej, społeczeństwem zwanej, stwarza ciąg dalszy z pokoleń młodych, a szersze kręgi z tłumów surowych? Nauczanie szkolne, jako właśnie rozszerzanie ram społeczeństwa, jako przekazywanie nowym zastępom jego tradycji i obyczaju, stało się jednym z poważnych obowiązków kleru polskiego.

Przy katedrach, kościołach, kolegiatach licznie powstają uczelnie.

Że zaś społeczeństwo XI—XIII w. było u nas wyłącznie kościelnem, przeto i szkoła stanowiła stopień przygotowawczy do pełnienia służby Bożej, ogarniając zakres wiedzy praktycznej i teoretycznej, uznawany w tym czasie za niezbędny dla księdza i człowieka inteligentnego, stojącego na poziomie kultury zachodniej. Uczono więc głównie i przede wszystkim religii, łaciny i prawa kanonicznego, tych trzech spoiweł Europy średniowiecznej, które były wyrazami jej łączności a treścią jej tradycji.

System szkolny polegał przede wszystkim na ostrym rygorze wychowawczym, nauka posiadała w dużej mierze charakter mechanicznego przyswa-

jania wiadomości, stanowiąc ciężką - nad siłę niekiedy - pracę. Tem niemniej część młodzieży nie poprzestawała na najwyższej nauce krajowej, lecz udawała się po wykształcenie dalsze do wszechnic zagranicznych, z czego wnosić należy, że szkoły ówczesne na glebie polskiej przyjęły się, potrzebom społeczeństwa odpowiadały, a budzić potrafiły wśród wychowawców wnikięcie w wiedzę i kontakt z najwyższymi jej szczytami.

Skoro tą drogą obok polskich uczniów i nauczycieli zjawiać się zaczęli polscy uczeni, wzorem Bolonii i Padwy, Paryża i Pragi Czeskiej, powstaje u nas wszechnica (1364). Twórca jej, Kazimierz Wielki, najtroskliwszą otoczył opieką wydział prawny, do którego właściwie uniwersytet Krakowski przez czas pewien się sprowadzał. Atoli z chwilą unii z Litwą, której chrzest wymagał misyonarzy i całej hierarchii kościelnej, uniwersytet Kazimierzowski uległ reorganizacyi, stając się akademią Jagiellońską, którą wieńczył wydział teologiczny (1400).

Ustrój wszechnicy wzorowano na budowie uniwersytetu Paryskiego. Szkołę przygotowawczą stanowił więc wydział „nauk wyzwolonych“, i tu najlichniej skupiona była kosmopolityczna czereda „żaków“, którzy tu z całej niemal Europy zdążali. Wydziały prawa i medycyny rozwijały się w Krakowie słabo, właściwy uniwersytet stanowił więc wydział teologii, ale i tu nauka sprowadzała się głównie do przyswajania sobie dorobku wiedzy dotychczasowego, do czytania i komentowania Pisma Świętego i ksiąg kanonicznych. Pomimo ten charakter konserwowania wiedzy akademii odegrała rolę wybitną zarówno w życiu narodowym, podnosząc poziom duchowieństwa, jak w świecie naukowym europejskim.

Odrodzenie włoskie oczywiście i do wszechnicy Jagiellońskiej nowego wniosło ducha. Nauki świeckie biorą górę nad dysputami teologicznymi, uwalniając się od scholastycznego wiedzy konserwowania, przechodzą do jej tworzenia i doskonalenia, przez co grunt przygotowują na odkrycia kopernikowskie. Wprawdzie władze uniwersytetu od kultu humanizmu stroniły, utrzymując w nim ducha średniowiecznego lub godząc się na reformy połowiczne. Rozwija się wskutek tego w Kra-

kowie nauka pozauniwersytecka, po bursach się tułająca, uniwersyteckiej ostro niekiedy się przeciwstawiając, zresztą znaczna część młodzieży szuka wiedzy nowożytnej poza granicami kraju.

Potrzeba jej tembardziej była powszechnie odczuwana, że w tym czasie samo społeczeństwo polskie przybrało charakter świecki, a magnaci, szlachta, mieszczenie obok duchowieństwa składają się na warstwę oświeconą narodu i nawet poniekąd dążą do wymknięcia się z supremacyi kulturalnej kleru. Oświata zatacza coraz to szersze kręgi, powstają przy klasztorach żeńskich szkoły dla dziewcząt, jawia się literatura pedagogiczna.

Tracąc do pewnego stopnia powagę naukową, wszechnica Krakowska ujmuje zato organizację oświaty krajowej, staje się jej kierowniczką i najwyższą w państwie władzą naukową: dostarcza szkołom nauczycieli, mianuje ich przełożonych, pełni dozór nad nauczaniem, zakłada lub pod zarząd swój przyjmuje szkoły nowe (t. zw. kolonie akademickie). Organizacja ta rozwinęła się w pełni dopiero w w. XVII, stwarzając precedens zarządu szkołami przez wszechnice. Nauczanie w koloniach odpowiada pojęciu szkoły średniej: tradycyjna łacina, ćwiczenia w mowie ojczystej, język francuski i religia składały się obok rachunków na ich program, kształć krasomówców sejmikowych.

Zanim ukształtował się typ powyższy, oświata polska przeszła przez okres reformacyi religijnej, który w jej dziejach zaznaczył się — naogół dodatnio — powstaniem i rozkwitem licznych szkół protestanckich. Miały one charakter świecki (a niekiedy nawet tolerancyjny) w stopniu większym, niżby się tego można było spodziewać, o poziom wiedzy i karność szkolną troszczyły się wielce, a nauce języka polskiego wyznaczały miejsce wybitne. Zasłynęły najbardziej szkoły aryańskie w Pińczowie, Lewartowie (ob. Lubartów) i Rakowie oraz szkoła Braci Czeskich w Lesznie pod rektorem Komeńskiego.

Szkolnictwo protestanckie i wogóle ruch reformacyjny pobudziły u nas, jak na Zachodzie, sprężyste przeciwdziałanie kleru katolickiego. Ponieważ u nas reformacja była właściwie tylko dalszym ciągiem Odrodzenia, ruchem emancypa-

cyjnym szlachty, natomiast katolicyzm zespolił się z duszą narodu, okupiony krwią: w walkach ze Wschodem, misyonarstwem na Litwie, wobec tego równouprawnienie szlachty z klerem, stworzenie z obu stanów jednego społeczeństwa grzebało sprawę naszych reformatorów religii. Tego zjednoczenia narodu na podstawie powrotu do katolicyzmu (już nie do rządów kościelnych) dokonali u nas, jak w innych krajach, Jezuici, a do celów swych posługiwali się nauczaniem młodzieży w większym jeszcze od protestantów stopniu.

Do czasów ostatnich nie mieliśmy oceny bezstronnej działalności jezuickiej w Polsce. Półtora wieku oddziela nas od szkół zakonnych, dotychczas wszakże literatura o nich reprezentowała nie pogląd historyczny, lecz raczej partyjny, bądź bezwzględnie im przychylny ultramontański, bądź bezwzględnie wrogi, osnuty na prądach umysłowych Oświecenia francuskiego. Schodząc wszakże z obu tych stanowisk, równie przeżytych i przedawnionych, na stanowisko historyczne, zaznamy, że szkolnictwo Jezuitów stanowiło postęp niewątpliwy w stosunku tak do scholastyki krakowskiej, jak do dyalektyki protestanckiej. Jezuici bowiem zawrzeć umieli kompromis pomiędzy humanizmem a katolicyzmem, którego znaleźć nie umiał ani zastój naukowy akademii jagiellońskiej ani bezładny ruch emancypacyi szlacheckiej.

Kompromisowi temu przyświecać musiała idea, jeszcze niczem opinii nie narażona. Ponieważ katolicyzm bezpośrednio tą ideą stać się nie mógł po klęskach, przez reformację mu zadanych, Jezuici wytaczają przeciw niej hasło jedności religijnej narodu, czyli kosmopolityzmowi wszechnicy krakowskiej i szkół ewangelickich przeciwstawiają oświatę narodową.

Wiedza, którą podawały uczniom swoim szkoły jezuickie, była więc nowoczesną, a w pierwszej połowie okresu jezuickiego szkolnictwo zakonne stało na poziomie bardzo wysokim. Zasłynęła zwłaszcza wszechnica Wileńska, która w r. 1578 za Stefana Batorego powstała, a do połowy w. XVII wybitną w Polsce odgrywała rolę. Nie dziw więc, że kształcili tam swe dzieci nawet kalwini, że z szeregów jezuickich wyrósł Skarga, Piramowicz i w. in. Przywiązując do spraw wy-

chowania wagę wielką, rozwinięli Jezuici szkolnictwo parafialne, klasztorne żeńskie, pobudzili ofiarność społeczną na cele oświatowe i twórczość pedagogiczną oryginalną. Wyrazem twórczości oryginalnej była między innymi Akademia Zamojska z starannie opracowanym programem nauk, która tylko w Polsce republikańskiej mogła powstać, bowiem za zadanie miała przysposabianie do służby publicznej obywatelskiej.

Wybitną cechę szkolnictwa Polski niepodległej stanowiło misyonarstwo kulturalne na kresach ruskich. Tu na ziemiach, unią kościelną objętych, też zadania oświatowe, co Jezuici w społeczeństwie katolickim, spełniał zakon Bazylianów. Dyzunicy przez spółzawodnictwo z nimi na tychże wzorach jezuickich kształtowali swoje szkolnictwo wyznaniowe. Z pośród szkół ich tytułu Akademii i równouprawnienia z krakowską dostąpiło kolegium Piotra Mohyły w Kijowie. Był to poważny ośrodek oświaty polskiej, ponieważ mimo zabarwienia dyzunickiego panował tu język polski i łacina przed ruszczyzną, a dogmatyka i dyalektyka schyzmatyckie ściśle wzorowane były na jezuickiej. Na wzorach Akademii Mohyły, z pomocą jej sił profesorskich, organizowano oświatę wyższą w Moskwie, dokąd wpływ polski przez Kijów sięgał.

W drugiej połowie okresu jezuickiego widzimy powszechny w Polsce upadek oświaty, wyjałowienie wiedzy, zastój kulturalny naskutek ogólnego rozstroju narodowego po wojnach szwedzkich. Wówczas i szkoły jezuickie cierpią na brak nauczycieli, niekarność młodzieży, złe nauczanie. Zresztą cała Europa po wojnie trzydziestoletniej przeżywała ciężką przewlekłą depresję kulturalną. Dopiero w połowie w. XVIII zaczyna się odrodzenie szkolnictwa w Polsce, związane z imieniem pijara Konarskiego. Jego Collegium nobilium w Warszawie wciela w życie myśl przewodnią Akademii Zamojskiej i staje na poziomie ówczesnej wiedzy. Tegoż typu była szkoła rycerska króla Leszczyńskiego w Lotaryngii oraz przez Czartoryskiego kierowana w Warszawie. Prąd nowoczesny przedostał się i do szkół jezuickich.

W faktach tych widać przejawy wielkiego ruchu umysłowego, który ogarnął śladem Francji

Europę ówczesną. Gdy jednak na zachodzie Oświecenie miało charakter w stosunku do tradycyi narodowych i kulturalnych rewolucyjny, w Polsce przeciwstawiło się właśnie dążnościom antynarodowym i wogóle dezorganizacyjnym, a skutkiem warunków politycznych wolniejszych nie w literaturze tylko znalazło wyraz, lecz stanęło u władzy, i zasady swe stosowało w życiu na polu twórczości państwowej (3 maj), ekonomicznej (Tyzenhauz) i oświecającej. Z chwilą więc, kiedy zakon Jezuitów został rozwiązany, państwo ujęło w swe ręce szkolnictwo krajowe, do zarządu jego powołując Komisję Edukacyjną, nowym hołdującą zasadom nauczania. Karta to w dziejach naszych jedna z najwspanialszych. Stworzono szkołę narodową, naukową i obywatelską.

Wszechnice zreformował Kołłątaj: sam stanął na czele akademii Jagiellońskiej („szkoły głównej koronnej”), usunął ducha średniowiecznego z nauczania, które odtąd z łacińskiego na polski przeszło wykład, i wprowadził plan nauk nowy, oparty na wolnem badaniu doświadczalnym w dziedzinie wiedzy przyrodniczej (kolegium fizyczne) i na nowoczesnej literaturze w dziedzinie humanistycznej (kolegium moralne). Analogicznie przez jez. Poczebuta zreorganizowana została akademia Wileńska („szkoła główna litewska”). Akademia Zamojska natomiast przeszła pod panowanie austriackie, gdzie ją połączono z uniwersytetem Lwowskim, który za Jana Kazimierza powstał (1661).

Szkolnictwo średnie podporządkowano wszechnicom, restaurując tradycję „kolonii akademickich”. Kraj podzielono na 10 wydziałów, z nich każdy miał szkołę wydziałową i podwydziałowe, dozorowane przez wizytatorów Komisji Edukacyjnej, która zresztą troszczyła się i o personel nauczycielski dla tych szkół (seminarya) i o podręczniki naukowe (Tow. ksiąg elementarnych z Potockim i Piramowiczem na czele). W programie nauk szczególny nacisk położono na język polski i historję ojczyzną oraz wprowadzono do kursu szkół średnich nauki przyrodnicze i prawne.

Ogółem szkół średnich (ogólnych i zawodowych) było w Polsce po pierwszym rozbiore 97 z 20 tys. uczniów, co (uwzględniając, że ludność

żydowska i niemiecka miała szkoły własne) wynosi koło 6 uczniów na 1000 ludności męskiej: stosunek, którego długo potem nie mogliśmy przywrócić. Oświaty żeńskiej Komisya Edukacyjna ująć pod swój zarząd nie zdażyła, wykształcenie kobiet sprowadzało się więc bądź do wychowania klasztornego dawnym trybem, bądź też do wykształcenia pensyjnego w modnych szkołach prywatnych o kierunku francusko - salonowym.

Natomiast w dziedzinie oświaty początkowej Komisya Edukacyjna położyła bardzo wielkie zasługi, pojmując całą doniosłość demokratyzowania społeczeństwa.

Poleca Komisya wizytatorom swoim wyszukiwanie funduszów szkółek upadłych, zwraca się do zakonów, duchowieństwa świeckiego, właścicieli dóbr, zalecając im zakładanie szkółek po wsiach. Zakłada takie szkółki sama, układa plany nauczania, wydaje podręczniki. To też liczba szkół ludowych wzrasta szybko, praca w tym kierunku nabiera niesłychanego rozpędu.

Wogóle działalność Komisji stworzyła wielką i oryginalną organizację oświaty, dla czasów tamtych w Europie wyjątkową. Niektóre z szczegółów tej organizacyi nasuwają niewątpliwie uwagi krytyczne, zato inne i teraz byłyby rozumne i celowe, wszystkie zaś budzić do dziś zdolne są myśl twórczą. Genialna praca, acz krótkotrwała, Komisji Edukacyjnej wydała owoce wielkie, niezapomniane, a to pomimo oporu obozu targowickiego, który ostatecznie sprawę oświaty wraz z państwowością zaprzepaścił.

J. Łukaszewicz. Historya szkół. Poznań 1851.—Prace prof. Karbowiaka.—Kot. Szkoła Lewartowska.—Encyklopedia Wychowawcza.—Paulsen. Rozwój oświaty w Niemczech i t. d.

II.

OŚWIATA TRÓJDZIELNICOWA.

Akademia Połocka. — Uniwersytet Wileński. — Liceum Krzemienieckie. — Izba Edukacyjna. — Uniwersytet Warszawski. — Wszechnica Krakowska. — Towarzystwo Pedagogiczne w Poznaniu. — Szkolnictwo galicyjskie.

Ubiegłe stulecie w dziejach naszych to okres zmagania się dążności organizacyjnej polskiej z dezorganizacją, z zewnątrz do kraju importowaną, z systematycznym w każdym zakresie upośledzaniem kulturalnem kraju. Jaskrawy wyraz tego stanowi oświata, którą z nadludzkim wysiłkiem tworzy społeczeństwo wszędzie i zawsze, gdy zagląda do nas wątkim choćby promieniem wolność elementarna organizowania się; którą wypacza i redukuje coraz nowy powiew mroźny z zewnątrz i znów restauruje żywotne, nigdy nie zniechęcone społeczeństwo.

Skutkiem tych warunków politycznych, zmieniłych i ciężkich, dzieje szkolnictwa w Polsce porobiorowej zobrazowuje linia zygzakowata, mocno załamująca się i bardzo w poszczególnych dzielnicach różna; linia rozwoju zaś przerzuca się wciąż z jednej dzielnicy do drugiej, gdzie w danej chwili warunki polityczne są stosunkowo łagodne.

Po rozbiorach początkowo w najpomyślniejszych warunkach znalazły się Litwa i Ruś, podpadłe pod panowanie Rosyi. Podówczas Rosya nie posiadała jeszcze centralnej instytucyi oświatowej, a i szkół liczono w całym państwie ogółem zaledwie paręset. Administracya rosyjska, zastając na ziemiach zabranych Polsce wysoce rozwiniętą organizacyę oświatową, naogół pozostawiała ją na opiece społeczeństwa miejscowego, bo for-

malne w latach 1772 — 95 przyłączenie Polski do Rosyi nie przełomem było, lecz etapem w stosunku ich ówczesnym*).

Zaraz po pierwszym rozbiórze, kiedy w państwie Polskiem powstała Komisyja Edukacyjna, na Białej Rusi, zajętej przez Rosyę, oświata pozostała w ręku Jezuitów. W r. 1812 praca ich została uwieńczona stworzeniem w Połocku akademii z wydziałami filozofii, języków i teologii, która zresztą przetrwała zaledwie do r. 1820, kiedy to Jezuitów z Rosyi wydalono.

Niepospolicie większą od niej rolę w dziejach oświaty naszej odegrał uniwersytet Wileński, z chwilą zwłaszcza, gdy z Krajów Zabrzanych utworzono okrąg naukowy, którego kuratorem został Czartoryski, a wizytatorem szkół na Wołyniu, Podolu i Ukrainie Tadeusz Czacki. Uniwersytet Wileński ściagał tysiące młodzieży ze wszystkich ziem polskich, w której nauczaniu szczególnie wielkie położyli zasługi Jundziłł, Śniadeccy (fizyolog i matematyk), Lelewel (historyk), Poczobut (astronom) i w. in. Wśród młodzieży uniwersyteckiej krzewiły się z jednej strony poznawanie ludu miejscowego, z drugiej kierunki filozoficzne Zachodu, wreszcie organizacje polityczne, wyszli stąd pionierzy ruchu litewskiego i białoruskiego (Dowkont) oraz mistrzowie nauki i poezyi polskiej (Mickiewicz).

Uniwersytet stał na czele administracyi naukowej kraju, rozwijając szkolnictwo wyższe i początkowe. Największem znaczeniem i najdoskonalszą organizacją odznaczało się słynne liceum Krzemienieckie, dzieło Czackiego, a pośrednio Kołłątaja, które było szkołą średnią, mającą zastąpić wszechnicę, uwzględniało szczególnie wykształcenie obywatelskie, prawnohistoryczne i poniekąd nowoczesne przyrodnicze, seminaryum zaś, przy liceum utworzone, przysposabiało nauczycieli dla

*) Stan taki zapanował dopiero po śmierci Katarzyny. Przed tem działało się inaczej. Na Wołyniu np., Podolu i Ukrainie jen. Tutolmin, wielkorządca kraju, w r. 1793 ustanowił komitet cenzury w celu dozorowania oświaty, w r. zaś 1796 zamknął szkoły ludowe na Wołyniu. W r. 1804 skutkiem tej jego działalności pozostało zaledwie 5 szkół polskich w trzech prowincjach wymienionych.

szkół początkowych, bardzo podówczas w kraju licznych.

Liceum staje się ośrodkiem ruchu oświatowego. Pod jego egidą i nadzorem powstają nowe szkoły średnie i niższe, np. na modłę Krzemienieckiego gimnazya w Kijowie i Winnicy. Kaniów, Humań, Bar, Międzybórz, Kamieniec, Miedzyrzec, Lubar, Owruż, Włodzimierz, Teofipol, Berdyczów, Dąbrowice, Klewań i t. d. były siedzibami szkół średnich, których przeważna część miast tych obecnie jest pozbawiona. Wiele też powstało na Wołyniu, Podolu i Ukrainie szkół ludowych, utrzymywanych przez zakony unickie i łacińskie, przez duchowieństwo świeckie i obywateli.

Księstwo Warszawskie, jako teren przemarszów wojskowych, nie rozwinęło tak wysoce oświaty publicznej, jak staraniem Czartoryskiego, Śniadeckiego, Czackiego okrąg Wileński. Wszakże odnowiono wszechnicę Krakowską, powierzając Kołłątajowi jej zarząd, i powołano do życia Izbę Edukacyjną z Potockim na czele, która utworzyła na wzór krzemienieckiego liceum w Warszawie i szereg szkół średnich (departamentowych i wydziałowych).

Kierunek nauczania w Księstwie był w dużej mierze praktyczny, czemu zawdzięcza powstanie cały szereg szkół zawodowych, które szczególnie mnożyły się za Królestwa Kongresowego: prawna i lekarska, z których staraniem Staszica powstał uniwersytet w Warszawie (r. 1818), górnicza w Kielcach, leśnicza, instytut agronomiczny na Marymoncie, szkoła budownictwa i miernictwa, które stały się zawiązkiem wielkiej „szkoły politechnicznej“, przez Staszica projektowanej.

Ilość szkół elementarnych za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego szybko wzrasta. Obok nich istniały szkoły rzemieślnicze i szkoły żydowskie. Zresztą egzystencja szkolnictwa elementarnego mocno została zachwiana od ukazania rządowego o zniesieniu podatku na utrzymanie szkół wiejskich.

Wogóle świetny rozwój oświaty polskiej w zaborze rosyjskim już od r. 1821 zaczęto coraz bardziej krępować, a po powstaniu listopadowym w Królestwie zamknięto uczelnie wyższe i zaczęto stopniowo rusyfikować średnie, kasować lub rusy-

fikować niższe, na Litwie i Rusi całe szkolnictwo polskie zniweczono doszczętnie i ostatecznie zamknięto liceum Krzemienieckie i uniwersytet Wileński (a po jakimś czasie również w miejsce jego utworzone szkoły duchowną i lekarską), z funduszy zaś liceum utworzono rosyjski uniwersytet w Kijowie, któremu przekazano bogatą bibliotekę, cenne zbiory i laboratoria, skonfiskowane Liceum, oraz część biblioteki uniwersytetu Wileńskiego. Szkoły średnie i niższe pokasowano, z funduszy ich tworząc tu i ówdzie szkoły nowe. Wprowadzono do nich nauczanie wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim, nieco później zakazano nauki języka polskiego, nawet jako nadobowiązkowego. Zwłaszcza rządy Bibikowa (1837—1852), wielkorządcy Wołynia, Podola i Ukrainy, były eksterminacyjnymi.*)

Tylko więc Rzeczpospolita Krakowska zachowała możność samodzielnego organizowania oświaty, aż do upadku swego w r. 1846, i z możliwości tej skwapliwie korzystała: nie było tu wsi bez szkoły, a w mieście ubogie państewko utrzymywało wszechnicę oraz instytut techniczny i liceum, gdy w Warszawie uległy rozbiciu.

Na szczęście w tym czasie, kiedy pod panowaniem rosyjskiem zanikała oświata polska, a rzeczpospolita krakowska dogorywała, w zaborze pruskim wytworzyły się względnie pomyślne warunki dla pracy oświatowej polskiej. Lata 1815 — 1872 w zaborze pruskim były okresem względnego równouprawnienia, umożliwiającego pracę oświatową polską. Był to okres, kiedy polityka pruska względem Polski niejednokrotnie wychodziła nam na korzyść: w latach 1815—1830 (za namiestnikostwa ks. Radziwiłła) języki polski i niemiecki były w szkołach równouprawnione, w latach 1830—1840, pomimo pewnego zaniedbywania języka polskiego w szkołach oświata w Poznańskim wzrastała skutkiem wzrostu szkół. Od r. 1841 pewien wpływ na nią wy-

*) Mimo to w okresie tym i na Litwie i na Rusi kontyngens uczniów, aczkolwiek uszczuplony, składał się po dawnemu z Polaków, zarówno jak personel nauczycielski. Szkoły prywatne, zwłaszcza żeńskie, pozostawały przeważnie w polskim ręku. W Królestwie szkolnictwo urzędowe, pomimo rozmaitych skrępowañ, pozostawało jeszcze polskiem naogół.

wiera specjalny wydział katolicki przy ministerjum wyznań.

W czasie tym przeto zabór pruski stawać się zaczął głównym terenem rozwoju oświaty polskiej. W r. 1848 powstaje tu Towarzystwo Pedagogiczne, organizujące nauczanie ludowe, w nauczaniu średnim zaś wybitną rolę odegrywa gimnazjum Maryi Magdaleny w Poznaniu. Rząd w owym czasie o tyle dopomaga wysiłkom oświatowym polskim, że powierza szkolnictwo duchowieństwu katolickiemu (polskiemu), a i prawa języka polskiego uznaje, żądając od nauczycieli biegłej znajomości obu języków krajowych, co faktycznie Niemców od nauczania Polaków usuwało. W r. 1853 rozciągnięto na szkoły górnośląskie przepis o języku wykładowym polskim. Szkoły średnie i seminaria nauczycielskie w Poznańskim były bądź polskie bądź niemieckie.

Zanim proces odpolszczenia szkolnictwa poznańskiego został rozpoczęty, znów lepsze czasy nastały dla Kongresówki. Porażka krymska zmusiła rząd rosyjski do radykalnych reform państwowych, które drobną część zawadziły o Królestwo, gdzie w społeczeństwo wstępowała nowa wiara i nowe siły. Po paru krokach przygotowawczych (akademia prawna i medyko-chirurgiczna w r. 1857) przystąpiono do założenia w Warszawie dzięki staraniom margr. Wielopolskiego słynnej Szkoły Głównej (1862), którą natychmiast napełnili liczni słuchacze. Ożywa staszicowska szkoła politechniczna i rolniczo-leśna, którą w Puławach ulokowano, powstaje oddawna projektowana szkoła niedzielno-handlowa Zgromadzenia Kupców, szkoła sztuk pięknych, liceum w Lublinie, wzrasta liczba gimnazjów i szkół powiatowych, całkowicie w tym okresie unarodowionych. Wzrasta ponownie—w okresie poprzednim obniżona — liczba szkół elementarnych.*)

Znać wszakże było, że możność pracy oświecającej zawdzięcza kraj wyłącznie wysokiemu napięciu uczuć obywatelskich. Z chwilą zaś, gdy po

*) W tym czasie na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie również odetchnięto wolniej. Wykład języka polskiego w szkole średniej zaczął odzyskiwać utracone prawa. Na uniwersytecie Kijowskim młodzież zaczyna żyć intensywniejszem życiem umysłowem, a przodują w tem Polacy.

upadku powstania styczniowego społeczeństwo ogarniać poczęły prądy rezygnacyjne, rząd cofał stopniowo ustępstwa na rzecz oświaty polskiej, krępował ją i pozbawiał oblicza narodowego. Pierwszemi jaskółkami restauracyi były założenie gimnazjum dla Rosyan w Warszawie oraz przekształcenie kilku innych na unickie z wykładem rosyjskim (w Siedlcach, Białej Podlaskiej i t. d.). W pozostałych wzmacniano stopniowo i rozszerzano wykład rosyjski, aż wreszcie w latach 1869-74 wprowadzono go w całej rozciągłości do wszystkich szkół średnich Królestwa. Praktyka administracyjna wyprzedzała i zastrzała prawa wyjątkowe.

Jednocześnie przekształcono coraz bardziej krępowaną Szkołę Główną na uniwersytet rosyjski, a politechnikę Puławską na rosyjski również instytut rolniczo-leśny. Przez pewien czas władze naukowe zasłaniały politykę swą względami państwowymi i t. p., zakładały nawet szkoły nowe, np. gimnazya żeńskie, tolerowały szkolnictwo prywatne. Wkrótce nastąpiła jednak polityka bezwzględного ruszczenia szkoły, rugi nauczycieli—Polaków, ograniczenie dostępu do nauki: smutna epoka Apuchtinowska.

W zaborze pruskim szkolnictwo w liczbach tak się obecnie przedstawia:

SZKOŁY ŚREDNIE W R. 1911.*)

	W. Ks. Poznańskie.			Prusy Zach.			Śląsk Prus.***)		
	szkół	naucz.	uczn.	szk.	naucz.	uczn.	szk.	naucz.	uczn.
akademia	1		851**)	—	—	—	—	—	—
gimnazya i wyższe szkoły realne	22	384	8.243	24	392	6.932	60	1.022	19.087
progimnazya i szkoły realne	10	75	1.229	15	109	1.678	16	167	3.622
Średnie szkoły żeńskie	8	151	3.500	18	636	6.655	54	794	15.165
szkoły ludowe uzupełniające	95	542	14.529	97	417	11.202	114	613	15.558

*) Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich 1913. Berlin. Str. 294—311.

**) Cyfra dotyczy zimy r. 1912-13. W tem 338 słuchaczy.

***)) Liczby, dotyczą całej prowincyi, gdy polską jest tylko część jej (Śląsk Górny).

SZKOŁY ELEMENTARNE R. 1911:

	szkół naucz. uczniów			uczenic	razem	I szk. na k. kw.	1 ucz. na lud
W.Ks. Pozn.	2.992	5.786	205.118	201.991	407.109	9,7	5,2
Prusy Zach.	2.380	4.933	152.736	150.515	303.251	10,7	5,6
Śląsk Prus.	4.889	14.788	467.397	465.763	933.160	8,3	5,6

Tak więc koło r. 1875 na wielkiej przestrzeni ziem Polskich oświata polska doszczętnie została zniszczona. W tym samym czasie poczęło się rozwijać w szybkim tempie szkolnictwo polskie w Galicyi, gdzie przez nieomal stulecie (1772—1867) panowało nauczanie niemieckie. Wprawdzie oświata galicyjska nigdy nie miała tego charakteru, co np. na Litwie. Była jedynie na ogół biorąc, przejawem tej polityki, józefińskiej jeszcze, która za wszelką cenę usiłowała nadać Austrii pozory państwa jednolitego i zcentralizowanego. Rok 1848 uczynił w systemie tym pierwszy wyłom, acz na czas krótki, bo już w latach 1853 — 1860 powraca system poprzedni, jakkolwiek personel nauczycielski pozostawiono w znacznej części polski i dbano o wysoki poziom nauczania.

Od roku zaś 1867 Galicya korzysta z pełni praw autonomicznych w stosunku do pracy oświatowej, a obserwujemy rozwój jej tak szybki i intensywny, na jaki tylko dzielnica ta, uboga i przeludniona, zdobyć się mogła. Przez lat bez mała czterdzieści (do r. 1905) tworzyła ona polską kulturę szkolną i była ostoją polskiej oświaty i wiedzy, zachowując ciągłość jej i związek z tradycją narodową oraz z prądami pedagogicznymi.



III.

SZKOLNICTWO GALICYI AUTONOMICZNEJ.

Uczelnie wyższe. — Wzrost i rozmieszczenie szkół średnich. — Powszechne nauczanie ludowe. — Szkoły rusińskie. — Śląsk Cieszyński.

Spółeczeństwo galicyjskie, stanawszy u steru swojej dzielnicy po stuletniem obezwładnieniu, rozwinęło energiczną działalność w każdej dziedzinie życia krajowego. Jako jedną z najważniejszych od początku potraktowano oświatę. Tu istotnie stawało społeczeństwo wobec zadań niepospolitej wagi, a zarazem niepospolitej trudności. Kraj, przez wiekową gospodarkę obcą upośledzony kulturalnie i cofnięty daleko w rozwoju w porównaniu z krajami, rozwijającymi się normalnie, należało z uwstecznienia dźwignąć i doprowadzić do poziomu europejskiego. A przecież sił organizacyjnych wykwalifikowanych musiało na początku braknąć. Przytem lud w okresie poprzednim do szkoły, jako do obcej, nie garnał się i indyferentyzm jego wobec oświaty obok ciemnoty i powszechnego analfabetyzmu wytrwale zwalczać należało. Mieszczaństwo żydowskie od szkół również w okresie poprzednim stroniło, chrześcijańskie poprzestawało na oświacie elementarnej, szkoły średnie zresztą nie były stopniem oświaty krajowej, ale instytucją biurokratyczną, do kariery urzędniczej torującą drogi, zarówno jak obydwie wszechnice. Obowiązkiem społeczeństwa usamodzielnionego stało się upowszechnić oświatę, uniezależnić ją od celów państwowych czyli unarodowić nie tylko pod względem języka i organizacyi, ale również pod względem celów. Stały się nimi teraz dostarczenie narodowi —

niezależnie od dzielnicy — przewodnictwa oświeconego i ideowego oraz możliwości rozwoju kulturalnego.

Na czoło tedy wysuwało się odnowienie polskiej oświaty uniwersyteckiej, która krajowi przywracałaby ogniska wiedzy i źródła inteligencji, równając go z innymi pod względem warunków rozwoju intelektualnego. To też wykształcenie wyższe stanowiło w epoce autonomicznej wielką troskę Galicyi, która osiągnęła w tej dziedzinie wyniki pokaźne.

Przedewszystkiem dochodzi do rozkwitu uniwersytet Jagielloński w Krakowie, istniejący od lat 550. Po rozbiorach przechodził on różne koleje: w latach 1805 — 8, następnie w r. 1847 i po raz trzeci w r. 1853—1860 wprowadzono tam wykład niemiecki, odzyskał zaś ostatecznie polski charakter w r. 1861. Od tej daty rozpoczyna się stały wzrost uniwersytetu. Ilość słuchaczy dosięgła w r. 1914 trzech tysięcy. Przy uniw. Krakowskim zorganizowane zostało w r. 1890 studyum rolnicze*).

W tempie równie szybkim, jak uniwersytet Jagielloński, rozwija się uniwersytet Lwowski.

Nie mniejszą żywotność od uniwersytetu wykazuje Lwowska Politechnika. Posiada ona obecnie cztery wydziały: inżynieryjny, budownictwa lądowego, budowy maszyn i chemii technicznej.

Od r. 1881 istnieje we Lwowie wyższa szkoła weterynaryjna.

Doskonałe siły pedagogiczne zdołała zgromadzić Akademia rolnicza w Dublanach pod Lwowem, istniejąca od r. 1855.

Jej uzupełnieniem jest krajowa szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie, założona w r. 1874.

Pozatem istnieją w Galicyi dwie wyższe szkoły handlowe, a mianowicie państwowa Akademia handlowa we Lwowie (założona w r. 1899) i utrzymywana przez gminę Akademia handlowa w Krakowie (założona w r. 1881).

*) Drugim wyższym zakładem w starej stolicy Polski ma się stać Instytut Górniczy.

Na drodze do rychłego urzeczywistnienia jest również projekt Instytutu Pedagogicznego w Krakowie.

Oprócz tych wyższych uczelni, utrzymywanych wyłącznie z funduszków państwowych i krajowych, istnieją w Galicyi dwie prywatne wyższe szkoły nauk politycznych: we Lwowie od r. 1905 i w Krakowie od r. 1911.

Należy wreszcie wymienić niestałe kursy o poziomie uniwersyteckim, organizowane przez instytucje naukowe i społeczne w Zakopanem w czasie feryi letnich.

Wyższe szkolnictwo artystyczne reprezentuje w Galicyi akademie sztuk pięknych.

Widzimy tedy, że budownictwo narodowe społeczeństwa galicyjskiego skierowało się do godnego obsadzenia najróżnorodniejszych placówek oświaty wyższej, a co za tem idzie, we wszystkich dziedzinach życia pobudzało twórczość żywiołową, pełniąc rolę tę wobec wszystkich zaborów, zarówno bowiem katedry, jak aule wszechnic Krakowskiej i Lwowskiej zapelniali Polacy ze wszystkich dzielnic ojczyzny.

Z niemniejszą troską zajęto się w Galicyi szkołami średnimi z tą różnicą, że tu skorzystano w większej mierze z gotowych już form i ram szkolnictwa przedautonomicznego. Ale wprowadzenie polskiego języka wykładowego i wogóle spolszczenie szkół stanowiło w życiu ich tem znaczniejszy przewrót, że weszły wnet w żywy kontakt z społeczeństwem miejscowem, w krąg jego zainteresowań i wpływów, a zostały otoczone jego troską.

To też w kierunku uprzystępniania wykształcenia średniego coraz szerszym masom ludności Galicya postępuje krokami olbrzymów. Gdy mianowicie kształciła w r. 1860 w szkołach średnich ogólnokształcących zaledwie 5.737 dzieci, w 1870 kształci ich 8.293, w r. 1880 — 10.840, w r. 1890 — 13.579, w r. 1900 — 21.393, w r. 1913 — 39.944. Sam Lwów w r. 1908 posyłał do swych ośmiu gimnazyów więcej młodzieży (5.756), niż cała Galicya z r. 1860.

Skutkiem pracy tej osiągnęła Galicya już przeciętną austriacką frekwencyę młodzieży do szkół średnich: zarówno w niej, jak w Austrii całej na 10.000 ludności kształcą szkoły średnie 46 uczniów. Nie jest to wszakże jeszcze kres pracy oświatowej. Z ciekawego wyliczenia dr. T.

Nachera („O rozmieszczeniu szkół ludowych“, Muzeum, 1908) okazuje się, że przy przeciętnej dla Galicyi liczbie 46 uczniów szkół średnich na 10 tys. ludności powiaty Lwowski i Krakowski z miastami, obficie w szkoły uposażone, na każde 10.000 ludności kształcą w szkołach średnich aż 167, wogóle zaś powiaty (34), posiadające szkoły średnie, wobec ludności 3.538.000, kształcą w nich 25.384 dzieci, czyli 72 na 10.000 ludności, gdy powiaty pozostałe (47), posiadające ludności mniej więcej tyleż (3.707.000) kształcą zaledwie 8.186 dzieci w szkołach średnich, czyli 22 na 10.000 ludności. A jakkolwiek od czasu tego wyliczenia minęło lat kilka, w ciągu których skutkiem ciągłego zakładania przez Radę Szkolną galicyjską szkół nowych stosunki zmieniły się na lepsze, wszakże ma ona przed sobą wiele jeszcze do zrobienia.

Zasługą okresu autonomicznego jest to między innemi, że szkoła średnia, skoro przestała stanowić instytucję stanową - urzędniczą, poczęła wchłaniać coraz liczniej uczniów z warstw mieszczańskiej i włościańskiej. Coraz większy wśród uczniów jej odsetek stanowią również żydzi, których frekwencya w latach 1861-6 wynosiła 7.8% ogólnej, w l. 1881-6 już 18.5%, w r. 1913—23.6%. Wzrost ten znajduje się w związku z porzuceniem przez masy żydowskie Galicyi zakazów talmudycznych i przekracza już udział ich procentowy wśród ludności kraju skutkiem łatwiejszego dla nich, jako dla warstwy miejskiej, dostępu do szkół.

Szybko wzrasta również wśród młodzieży liczba Rusinów, którzy doniedawna do szkoły średniej uczęszczali niemal wyłącznie w celu kariery duchownej. Stosunkowego przyrostu ich jednak nie obserwujemy: stanowią dziś (r. 1913) 20.6% młodzieży, jak jeszcze w latach 1871—6. Należąc do narodu młodego, organizującego się dopiero, młodzież rusińska bierze czynny udział w polityce, a niekiedy przenosi ją nawet do szkoły, w postaci np. „demonstracyjnego opuszczenia szkoły przez uczniów ukrainofilskich, niechcących na tej samej ławie siedzieć z uczniami, zaliczającymi się do partii rusofilskiej, których nazywają zdrajcami narodu, państwa i dynastyi“. Wpływ polskich

władz szkolnych jest oczywiście w wypadkach takich moderujący.

Nie zdążają one wszakże do przedziału pomiędzy szkolnem a pozaszkolnem życiem młodzieży. Przeciwnie, usiłują ściśle związać życie młodzieży ze szkołą i wiedzą. Powstają tedy przy szkołach koła młodzieży (145), poświęcone nauce pozaszkolnej lub sztuce. Założone przez p. Jordana Towarzystwo zabaw ruchowych pokryło swemi rozgałęzieniami wielką ilość szkół galicyjskich. Olbrzymią rolę w życiu szkolnem Galicyi odgrywa organizowany przez Związek Sokoli scouting. Praca ręczna (warsztaty, ogrody szkolne) i wycieczki krajoznawcze prawie we wszystkich szkołach średnich zdobyły prawo obywatelstwa.

By otrzymać obraz pełni życia i tętna kultury szkolnictwa średniego Galicyi, należy wziąć pod uwagę stowarzyszenia nauczycielskie (Tow. nauczycieli szkół wyższych) oraz ich wydawnictwa i pisma pedagogiczne, których zadaniem jest doskonalenie metodologiczne wykształcenia średniego i podnoszenie poziomu umysłowego, jak również wartości oświatowej nauczycielstwa.

Szkolnictwo początkowe Galicyi doprowadzono do powszechności, co stanowi zasługę rządów autonomicznych, gdyż w r. 1865 uczęszczało w Galicyi do szkół ludowych zaledwie 20% dzieci w wieku szkolnym. Dziś niema gminy bez szkoły, a łączy się z tem przymus szkolny. Analfabetyzm oczywiście szybko znika. Wśród ludności rusińskiej większy jest jeszcze nieco, niż wśród Polaków i żydów.

Językiem wykładowym szkół galicyjskich jest język ludności miejscowej z uwzględnieniem mniejszości nawet drobnych. Tak więc w roku szkolnym 1911-12 było szkół ludowych z językiem wykładowym:

		Wobec ludn. (1910)
polskim	3.060 (54,9%)	polskiej—58,6%
rusińskim	2.496 (44,7%)	rusińskiej—40,2%
niemieckim	24 (0,4%)	

Seminarya nauczycielskie Galicyi wschodniej są utrakwistyczne. Gimnazyów rusińskich jest sześć: dwa we Lwowie i po jednym w Przemyśle, Tarnopolu, Kołomyi i Stanisławowie. Uniwersytet Lwowski posiada kilka katedr rusińskich. Posłużą

one zawiązkiem przyszłej wszechnicy rusińskiej, której założenie zostało już postanowione.

Fakty te są stwierdzeniem, że autonomiczna Galicya stoi na stanowisku równouprawnienia i uwzględnia potrzeby narodowościowe Rusinów. Pozatem szkolnictwo rusińskie (zarówno jak polskie) uzupełniane jest przez niekrępowaną działalność instytucji samorządowych lub stowarzyszeń (najgłośniejsze „Proświta“) i osób prywatnych. 5 szkół średnich, otwartych przez nie, ma prawo publiczności. Tak tedy młody żywioł rusiński ma w Galicyi niekrępowaną możliwość rozwoju oświatowego z stosowaniem własnych, wątpliwych jeszcze, sił organizacyjnych.

Poza gotowemi ustawowemi formami oświaty i szkolnictwa rozwinęła się w Galicyi gorączkowa działalność pomocnicza, społeczna, dążąca do walki z ciemnotą ludu. Powstał tedy tam szereg stowarzyszeń oświatowych. Najczynniejsze z nich, Towarzystwo Szkoły Ludowej (1891) założyło szereg szkół w Galicyi, przeważnie elementarnych, zorganizowało naukę analfabetów dorosłych, stworzyło szereg burs ludowych po miastach dla młodzieży włościańskiej, zajęło się oświatą ludu pozaszkolną, zakładając czytelnie, teatry, chóry i muzea prowincjonalne.

Wymieńmy również „powszechne wykłady uniwersyteckie“ w Krakowie i Lwowie oraz uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

Uzupełniającą naukę organizuje również Rada szkolna. Bardzo często ma ona charakter zawodowy. Tak np. istnieją szkoły dopełniające przemysłowe i handlowe dla młodzieży rzemieślniczej, po wsiach rolnicze, ogrodnicze, gospodyń wiejskich oraz szkoły rozmaitych przemysłów wiejskich. Szkolnictwo zawodowe wyższego typu reprezentują szkoły średnie i kursy handlowe, przemysłowe i rolnicze.

Szkoły Wyższe.

	Data założenia.
1. Uniwersytet Krakowski	1364
2. Studium rolnicze w Krakowie	1890
3. Instytut górniczy w Krakowie	1914
4. Uniwersytet Lwowski	1661
5. Politechnika Lwowska	

6. Wyższa szkoła weterynaryjna we Lwowie	1881
7. Akademia rolnicza w Dublanach	1855
8. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie	1874
9. Akademia handlowa w Krakowie	1881
10. Akademia handlowa we Lwowie	1899
11. Szkoła nauk politycznych w Krakowie	1911
12. Szkoła nauk politycznych we Lwowie	1905

Szkoły średnie.

	Szkół:	Uczniów:
1. Gimnazya męskie i szkoły realne	102	40.267
2. Gimnazya i licea żeńskie (z prawem publiczności)	33	3.319
Razem	135	44.086
3. Nauka ludowa uzupełniająca		183.221
4. Seminaria nauczycielskie państwowe i prywatne (z prawem publiczności)	31	6.662
(w tem 16 żeńskich).		

Szkoły elementarne.

Szkół	5.815	1 szkoła na kil. kw. 13,5
Uczniów	571.173	
Uczenic	557.476	
Razem	1.128.649	1 uczeń na mieszkańców 7,1

Szkoły zawodowe.

		Nauka ludowa uzupełniająca:
Przemysłowe wyższe	2	88
Przemysłów wiejskich	45	—
Szkoły i kursy handlowe	26	7
Kursy ogrodnicze	1	9
Szkoły ogrodnicze niższe	3	—
Szkoły rolnicze 3-letnie	7	30
„ „ zimowe	2	
„ gospodyń wiejskich	4	
Szkoła leśnicza	1	
„ mleczarska	1	

Pod wpływem szkolnictwa galicyjskiego rozwijać się poczęła oświata polska na Śląsku Cieszyńskim, gdzie dziś pomimo pewnego upośledzenia na rzecz nauczania czeskiego, niemieckiego oraz „utrakwistycznego“ zdobyła niezgorsze warunki rozwoju.

Prawo ludności polskiej do szkoły zostało

tu uznane. Walka toczy się dziś o należyty stosunek ilościowy szkół polskich do ludności polskiej. Stan dzisiejszy ilustruje tablica następująca:

(r. 1906)						
Szkoły, posiadające klas:	Ilość szkół:	Szkoły polskie: ilość %	Szkoły polsko-niemieckie ilość %	Szkoły niemieck. ilość %	Szkoły czesko-niemieck. ilość %	Szkoły czeskie ilość %
1, 2 lub 3	188	135 71.8	5*) 2.7	6 3.2	—*) —	42 22.3
4—5	76	18 23.7	9 11.9	21 27.6	8 10.5	20 26.3
6—7	14	— —	7 50.0	5 35.7	2 14.3	— —
Ogółem	278	153 55.0	21 7.6	32 11.5	10 3.6	62 22.3
Uczniów 66.181**)	26.900	37.6	8.554 14.5	12.017 18.1	4.937 6.6	15.331 23.2
% danej narodowości wśród ludności kraju. (r. 1900)		60.9		15.2		23.7

Stosunek ilościowy szkół polskich do ludności jest niekorzystny. Szkoły polskie mają przeważnie niewielką ilość klas, wobec czego mieszczą odsetek dzieci nierównie mniejszy od odsetku ludności polskiej w dzielnicy. Ludność niemiecka natomiast, lubo nieliczna, posiada szkół najwięcej i najwyżej zorganizowane. Szkoły utrakwistyczne wzmacniają bardziej jeszcze jej stanowisko w szkolnictwie.

Szkoły średnie	polskie	czeskie	niemieckie
wydziałowe	2	4	11
gimnazya	1	—	3
szkoły realne	1	—	2
seminarya nauczyciels.	1	1	3
szkoły przemysłowe	—	—	1

Na czele rozwoju oświaty polskiej stoi tu Macierz szkolna Śląska Cieszyńskiego. Założyła ona gimnazjum w Cieszynie, utrzymuje szkołę realną w Orłowie i wydziałową w Cieszynie oraz szereg szkół ludowych i ochronek, wydając rocznie z górą 100 tys. koron.

Tegoż typu organizacya, również pod wpływem galicyjskim, powstała ostatnio dla ludności polskiej na Górnych Węgrzech.

Buzek. Rozwój stanu szkół średnich w Galicyi w ciągu ostatnich lat 50 (1859—1909). — Rada Szkolna Krajowa Galicyjska. Sprawozdanie z r. 1913. — Jarosz. Śląsk Cieszyński.

*) 5 szkół polsko - niemieckich i czesko - niemieckich razem.

**) 1 szkoła na 8.3 kil. kw., 1 uczeń na 5.5 mieszkańców.

IV.

RUCH SZKOLNY W KRÓLESTWIE.

System rusyfikacyjny w Królestwie i Krajach Zabrzanych.—
Upadek oświaty. — Tajne nauczanie. — Wrzenie szkolne.—
Strejk szkolny w r. 1905. — Bojkot szkoły rządowej. —
Zdobycze ruchu.

W szkolnictwie Królestwa srożyła się rusyfikacya. W dwudziestoleciu 1875-1895 dobiegła ona krańcowości najdalej posuniętych. Z uniwersytetu uczyniono placówkę ściśle polityczną: usuwano pozostałych wykładowców Polaków, zastępując przez Rosyan, na których zasługi naukowe zważano mniej, niż na poglądy polityczne. Z wykładu usunięto wszystko, co mogło mieć związek z imieniem Polski, natomiast wszystkie wydziały obowiązywała nauka języka rosyjskiego, wydziały zaś historyczny i prawny również historia Rosyi, odpowiednio zabarwiona. Otwarto szeroko dostęp na uniwersytet studentom z głębi państwa i gwoli ściągnięcia ich obniżono dla nich cenzus wykształceniowy (seminarzyści) oraz czyniono ułatwienia faktyczne przy przejściu kursu. Studenci Polacy natomiast marzyć nie mogli o karierze naukowej, dla żydów prócz tego ustanowiono normy procentowe przy przyjmowaniu. Studentów obowiązywał krępujący regulamin: o żadnych stowarzyszeniach mowy nie mogło być, oficjalne koła naukowe miały charakter wynaradawiający i poziom niski.

W szkolnictwie średnim system rusyfikacyjny bardziej jeszcze sprecyzowano. Od pierwszego dnia nauki wykład odbywał się w języku rosyjskim, naukę języka polskiego uczyniono nadobowiązkową, śledzono bacznie jej prawomyślność i sprowadzono wreszcie do tłumaczeń z rosyjskie-

go na polski i odwrotnie. Personel nauczycielski, zachęcany przez dodatki kresowe, niemal wyłącznie był rosyjski i dla żywiołu miejscowego usposobiony nieżyczliwie. System wychowawczy doprowadzono do rewizyi w domach uczniów i do kar za mówienie po-polsku w murach szkolnych.

Tenże system rozciągnięto na szkoły elementarne, których nauczyciele odpowiednio byli przygotowywani w seminariach nauczycielskich, skąd nie wynosili żadnej wiadomości o Polsce i polskiej literaturze, nawet popularyzatorskiej, gdzie wpajano w nich natomiast idee państwowości i narodowości rosyjskiej. Biblioteki szkolne książek polskich były prawie pozbawione. Pozatem spotykało się tam tylko książki rosyjskie, niekiedy agitujące przeciwko Polsce i nawet katolicyzmowi, szczególnie w ziemi Chełmskiej. Naukę mowy ojczyстей nawet na stopniach najniższych sprowadzono do roli pomocniczej przy nauczaniu języka urzędowego.

W r. 1866 wprowadzono podręczniki języka polskiego i religii, pisane po polsku czcionkami rosyjskimi, które zresztą już w r. 1870 wycofano z obiegu, jako chybiające celu. Środek ten stosowano tylko w szkołach elementarnych.

W Krajach Zabrzanych zapanował system bez porównania bezwzględniejszy, niż nawet w Królestwie. Młodzieży dowodzono, że Polska, Litwa, katolicyzm to symbole ucisku warstw niższych, których obrona jest zasługą dopiero rządu rosyjskiego. Ponownie zniesiono na Litwie naukę języka polskiego, zabraniano nawet uczniom rozmawiać po polsku lub litewsku nie tylko w szkole, ale nawet na ulicy. Konfiskowano uczniom książki polskie lub litewskie w drodze rewizyi ich mieszkań. Naukę religii rzymsko-katolickiej nakazano prowadzić w szkołach w języku rosyjskim,*) rozdawano uczniom książki do nabożeństwa katolickiego w języku rosyjskim, w dni galowe zaś i specjalne uroczystości szkolne (np. początek ro-

*) Zarówno, jak w Królestwie, wykłady te powierzano częstokroć w szkołach ludowych osobom wyznania prawosławnego.

ku szkolnego) nakazano uczniom—katolikom uczęszczanie do cerkwi.

Nauczanie ludu wiejskiego i miejskiego w szkołach niższych całkowicie spoczęło w rękach elementu napływowego rosyjskiego - prawosławnego o niewysokiej kulturze umysłowej. Do seminariów nauczycielskich zasadniczo nie przyjmowano katolików. Szykanowanie religii katolickiej i narodowości polskiej znajdowało wyraz np. w obowiązkowej asyście uczniów - katolików w szkołach ludowych typu t. zw. cerkiewnych na lekcjach religii prawosławnej, odbywanych przez popów. Odsuwanie Polaków od szkolnictwa w latach 1870-1905 doprowadziło do tego, że nie było w tym czasie na Litwie ani jednej szkoły prywatnej, prowadzonej przez Polaka lub Polkę.

System ówczesny polityki szkolnej rządu rosyjskiego zarówno w Królestwie, jak w Krajach Zabrzanych tem był ostrzejszy i bezwzględniejszy, im niższego dotyczył stopnia nauczania. Oświata rosyjska pewniejszą się czuła w zakresie oświaty ludowej, wobec dziatwy najmłodszej, warstw narodu mało kulturalnych.

Ale i tych do nauki nie zachęcano. Skutki owej polityki ilustrują następujące cyfry: w r. 1874 na tysiąc mieszkańców miast było w Królestwie uczniów szkół elementarnych 31, w r. zaś 1894 zaledwie 27, po wsiach na tysiąc mieszkańców było w r. 1874—21, w r. 1894 — 19. Szkół prywatnych w r. 1888 było 258 z 16.285 uczn., w r. zaś 1893—205 z 15.466 uczniów. W szkołach średnich rządowych Królestwa w r. 1898 było 20% prawosławnych, a jeden uczeń Polak przypadał w r. 1889 na 500 męskiej ludności polskiej, gdy w r. 1782 stosunek ten wynosił 1:220. Uniwersytet Warszawski kształcił w r. 1904 1,100 Polaków wobec 1.302 studentów Szkoły Głównej. Słowem, gdy coraz więcej było chcących się uczyć, coraz mniej uczono. Odbiera się skutkiem tego wrażenie, że w owym okresie historii szkolnej władzom naukowym zależało nie tyle na szerzeniu oświaty, nawet rosyjskiej, ile na ograniczeniu dostępu ludności do jakiegobądź wiedzy. Zmierzano do tego rozmaitymi sposobami: 1) ilości szkół rządowych nie po-

większano, na prywatne zaś nie zezwalano, 2) za pomocą sitka egzaminowego, ograniczeń procentowych dla żydów, niedopuszczenia do szkół dzieci stróżów, kucharek i t. d., możliwie redukowano ilość uczniów, a zwłaszcza maturzystów w szkole średniej, 3) w szkołach rządowych uczono źle i niedostatecznie według bardzo szczupłych programów, 4) śledzono i karano nauczanie pozaszkolne, surowo cenzurowano książki dla ludu i podręczniki, nie zezwalano na odczyty popularne, towarzystwa oświatowe i t. d.

Spółeczeństwo żywotne znieść takiego cofania się kultury jego oczywiście nie było w stanie. Wzrastała ilość niezadowolonych zarówno poza szkołą, jak w szkole samej. Koniecznością dziejową stawał się odruch żywiołowy kraju przeciwko systemowi nauczania obcego i niedostatecznego, szukanie dróg rozwoju od opieki rządowej niezależnych. Istotnie, pomimo prześladowań nauczania tajnego spis ludności w r. 1897 wykazał wśród piśmiennych połowę nieumiejących czytać po rosyjsku, czyli nauczonych poza szkołą. A choć każdą próbę podjęcia pracy oświatowej uważano za przestępstwo polityczne, jednak dla diatwy po dworach, wsiach i miastach licznie powstają „ochronki“, zajmujące się jej wychowaniem przedszkolnem, ze wsi do wsi wędrują kryjąc się „nauczyciele zimowi“ lub „dyrektorowie“, dzieci ludu, jego zbudzonym potrzebom wiedzy odpowiadający. Wykształcenie średnie ogniskować się poczyną w szkołach prywatnych, wprawdzie nielicznych, pozbawionych praw i z wykładu rosyjskich, ale pomimo bardzo ścisłego dozoru nieco z ducha od rządowych wolniejszych. Coraz częściej wszakże wykształcenie średnie przenoszono do domow, gdzie organizowano liczne a starannie nauczane „komplety“. Wreszcie wszechnice zagraniczne zapęlniać poczęła tłumnie młodzież z Królestwa, szukająca wiedzy.

Skutkiem większego ucisku w większym niż w innych dzielnicach stopniu (pomimo ostrzejszego śledzenia i surowych kar) rozpowszechniło się na Litwie i Rusi nauczanie tajne. Wyniki jego ilustruje następujący szereg cyfr.

	Piśmiennych na 100.*)	Uczących się na 1000.	Katolików na 100.
Gub. Kowieńska	42	18	76
" Wileńska	29	28	59
" Grodzieńska	29	44	24
" Witebska	25	38	24
" Mińska	18	38	11
" Mohyłowska	17	52	3

Widzimy tedy, że na Litwie odsetek piśmiennych jest w stosunku prostym do odsetku ludności katolickiej. Natomiast ilość uczących się w szkołach nie odpowiada ilości piśmiennych: widać, że katolicy stronią od szkoły, a piśmienność zdobywają drogą tajną. Szkolnictwo na Litwie więc nie jest głównym czynnikiem oświaty: przeciwnie, rozpowszechnienie szkolnictwa rządowego jest w odwrotnym stosunku do rozwoju oświaty na Litwie, taki sam stosunek zachodzi na Wołyniu i Podolu.

Tak obok oświaty urzędowej wyrastał i szerzył się równoległy system nauczania, od jej kontroli przeważnie niezależny. Ostatecznie, by ratować swoją supremacyę w nauczaniu, szkolnictwo rządowe na rzecz ogólnej dążności do oświaty poczęło czynić ustępstwa, zresztą spóźnione i położnicze. Od r. 1895 do 1905 wzrasta ilość uczniów w szkołach, a nawet ilość szkół, w tej liczbie również prywatnych, powstaje świeżo zalegalizowane szkolnictwo handlowe i politechnika warszawska. Jednakże system szkolny zmianom zasadniczym nie uległ, tyle, że niezadowolenie społeczne z poza szkoły przenikło w jej mury. Młodzież szkół średnich poczęła organizować kółka samokształcenia, rozczytywać się w literaturze zabronionej historycznej i pięknej. Studenci zwolowali wiece, na których protestowali przeciw systemowi ówczesnemu oświaty. Wzburzeniu ogólnemu dał wyraz słynny proces siedlecki z powodu solidarnego protestu młodzieży przeciw rosyjskiemu wykładowi religii w gimnazyum Białej Podlaskiej.

Stwarzało się położenie bez wyjścia. Ludność

*) Liczby dotyczą r. 1897 i tyczą się całej ludności bez różnicy wieku. Sposób wyliczenia nasuwa wątpliwość, o ile dokładnie ustalono umiętność czytania i pisaną popolsku.

opłacała 70% utrzymania szkół elementarnych z funduszków gminnych i miejskich oraz w szkołach średnich wygórowane wpisy, stwarzała stypendya, składała olbrzymie ofiary na zakładanie uczelni prywatnych i nawet rządowych, ponosiła olbrzymie koszty kształcenia dzieci w domu i zagranicą, wciąż jednak miała szkołę uprawiającą wobec ludności miejscowej proskrypcję, kształcącą coraz mniejszy odsetek dziatwy, a przytem w duchu wręcz wrogim jej narodowości, w zakresie zbyt szczupłym w stosunku do wymagań życia. Wcześniej czy później musiało nastąpić bankructwo paśorzytniczej oświaty. Ogólne wzburzenie umysłów podczas wojny japońskiej przyspieszyło wybuch, i w styczniu r. 1905 młodzież polska manifestacyjnie porzuciła szkoły.

Zgodny a jednomyślny ruch dziesiątków tysięcy dziatwy był niespodziany dla społeczeństwa nawet. Na przestrzeni całego Królestwa młodzież wybrała „komitety strejkowe“, które porozumiały się ze sobą i wypracowały żądania szkoły polskiej. Umówionego dnia delegaci od uczniów szkół poszczególnych odczytali je swoim zwierzchnikom, poczem młodzież w spokoju porzuciła zakłady naukowe. Bezrobocie uchwaliła również młodzież uczelni wyższych na wiecach z d. 28 stycznia 1905 r. w uniwersytecie i politechnice.

Rodzice poparli żądania młodzieży wobec kuratora okręgu Schwartz na wiecu z d. 19 lutego i postanowili do czasu ich wykonania omijać szkołę państwową.

Wobec tego szkoły wyższe i część szkół średnich zostały zawieszone, a wybrane przez „komitety strejkowe“ młodzieży t. zw. „koło delegatów“ organizowało naukę domową w „kompletach“. Dowodziło to najlepiej, że nawet w gorączkowym okresie rewolucyjnym młodzież, porzucając szkoły, umiała myśleć o organizacji nauczania spokojnego. „Komplety“, które miały już pewną tradycję w kraju, rozwinęły szybko i sprawną działalność, formując kadry nauczycielskie dla przyszłej szkoły narodowej.

Rząd wszakże nie myślał o przekształceniu radykalnem poprzednich systemów nauczania. Nie utworzył więc bynajmniej polskiego ministerium oświaty z łona społeczeństwa naszego ani sam na-

wet nie zechciał w niczem szkolnictwa rządowego zreformować. Przeciwnie, wszystko miało zostać po dawnemu zarówno w szkole początkowej, jak w średniej i wyższej. Zdecydowano się tylko na wprowadzenie wykładu polskiego niektórych przedmiotów w szkole elementarnej oraz na ustanowienie dwu katedr polskich w uniwersytecie (języka i literatury polskiej). Poza tem dozwolono w razie życzenia właścicieli na wykład polski w szkołach prywatnych z tem zastrzeżeniem, że tracą one przez to samo prawa, przysługujące zakładom naukowym rządowym (udzielania stopni naukowych, rang urzędniczych, ulg wojskowych i subsydjów skarbowych zarówno uczniom jak nauczycielom). Dozór szkolnictwa prywatnego wyłączono z pod jakiejkolwiek zorganizowanej kontroli społecznej i powierzono rosyjskim dyrekcyom naukowym poszczególnych gubernij, od których zależało zatwierdzanie nauczycieli, programów szkolnych i kontrola wykładów. Prócz tego zastrzeżono wykład rosyjski języka urzędowego oraz historii i geografii Rosyi w zakresie, jaki dyrekcyje uznają za dostateczny.

Uchwała Rady ministrów z 19 czerwca r. 1905 społeczeństwa nie zadowoliła. W lipcu delegaci z całego Królestwa uchwalili kontynuować omijanie szkoły rządowej. Do tegoż nawoływała rodziców w d. 1 września Liga unarodowienia szkoły. Wreszcie Koło Polskie drugiego powołania złożyło w Dumie projekt reformy szkolnej, który przewidywał utworzenie w Królestwie polskiej rady szkolnej i unarodowienie bezwzględne szkolnictwa krajowego na wszystkich stopniach nauczania. Zjazdy młodzieży w Zakopanem również wypowiadały się za omijaniem szkoły rządowej przez społeczeństwo polskie.

Ta zgodna postawa narodu wobec szkolnictwa państwowego, to żądanie przezeń, jako potrzeby życiowej, uczelni publicznej polskiej z prawami, na koszt skarbu, pod kontrolą i zarządem kraju, bynajmniej wszakże nie skłoniło społeczeństwa do zlekceważenia prawa o szkolnictwie prywatnem polkiem, dozwolonem w d. 19 czerwca r. 1905. Pragnąc w dalszym ciągu reform gruntowniejszych, uznaliśmy prawo do zakładania szkół prywatnych polskich za nierównie wyż-

sze i dogodniejsze od praktyki „kompletów“ lub „nauczania tajnego“. W oczekiwaniu, że przyznana nam będzie uczelnia publiczna, któraby potrzebom kraju odpowiadała, zapatrywano się u nas początkowo na szkolnictwo prywatne, jako na typ oświaty przejściowy i tymczasowy. Pokazało się niebawem, że nadzieje na zaspokojenie życzeń społeczeństwa są złudne, bo o radykalnej reformie szkolnictwa w kraju rząd nie myśli, oraz że chwila polityczna nie nadaie się do ostrego stawiania kwestyi szkolnej wobec sfer miarodajnych. Wypadło przeto prawo o szkołach prywatnych polskich obrać za podstawę do twórczości oświatowej narodu, a dołożyliśmy wszelkich starań, by typ ich ujednoustajniać, ilość pomnażać, poziom podnosić, prawa rozszerzać.

W związku z ogólnem rozluźnieniem ograniczeń narodowościowych zyskał po r. 1905 nieco więcej praw i na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie język ojczysty uczniów. Nie są już dzisiaj stosowane kary za odezwanie się po-polsku w szkole czy na ulicy, za posiadanie i czytanie książek polskich. Owszem, po r. 1905 zezwolono na wprowadzenie w niektórych szkołach średnich, na żądanie rodziców, nauki języka polskiego i litewskiego dla życzących sobie tego Polaków i Litwinów, jako przedmiotu nadobowiązkowego.

Askenazy — Uniwersytet Warszawski.—
H. Radziszewski. Statystyka szkolnictwa początkowego. — Prace Warszawskiego Komitetu Statystycznego, t. XXVIII.

V.

TWÓRCZOŚĆ OŚWIATOWA W KRÓLESTWIE. (1905-1915).

Polska Macierz Szkolna. — Uczelnie wyższe. — Szkolnictwo prywatne. — Szkoły „handlowe”. — Walka z analfabetyzmem.

Drobna na pozór reforma stanowiła o przewrocie radykalnym w szkolnictwie Królestwa. Społeczeństwo, dopuszczone do samodzielnego organizowania szkolnictwa, skwapliwie z praw zdobytych korzysta, a kraj niebawem pokrywa gęsto szkołami w ciągu pierwszego zaraz roku względnej wolności. Przodują w ruchu tym oczywiście miasta, ale i na wsi rok 1905 odezwał się głośnie echem. Liczni nauczyciele gminni wprowadzili wtenczas język polski do swego wykładu. Wypadło jednakże i w dziedzinie oświaty ludowej, jak nauczania średniego i wyższego, budować szkolnictwo polskie drogą wysiłku społecznego. Niezwłocznie po ogłoszeniu prawa z r. 1905 o polskim szkolnictwie prywatnem wszędzie stworzono liczne szkoły. Jednocześnie powstała myśl powołania do życia jednej instytucji centralnej, któraby skupiła wysiłki jednostek i równomiernie z ofiarności publicznej rozpowszechniła w kraju nauczanie początkowe. W d. 21 czerwca 1906 instytucja ta została dozwolona, jako Polska Macierz Szkolna.

Działalność Macierzy była olbrzymia i różnorodna, a tak popularna, że najlepsze siły inteligencji polskiej poświęciły jej swoją pracę, najgłębsze zakątki kraju wsparły ją materialnie. Już w pierwszym roku założono 761 kół Macierzy z 150.000 członków i sięgającym 3 mil. fr. budżetem.

Macierz zorganizowała wychowanie przedszkolne („ochronki“) dla 14 tys. dzieci. Założyła szereg szkół: w zakładach 575 jej kół (z reszty brak cyfr) kształciło się 63.000 dzieci. Dla przygotowania nauczycieli Macierz założyła seminarium nauczycielskie. Walcząc z analfabetyzmem, Macierz utworzyła sekcję dorosłych analfabetów. Koła Macierzy zakładały wszędzie czytelnie i wypożyczalnie książek. Wyższy stopień pozaszkolnego nauczania dorosłych stanowił Uniwersytet Ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej, który zorganizował w Warszawie wykłady systematyczne i odczyty popularne. *)

Obok Macierzy powstały organizacje typu pokrewnego, lecz o szerszym zakresie działania, a mianowicie: 1. kursy dla analfabetów dorosłych (1906), które w r. 1908 bez żadnych motywów zamknięto.

2. Uniwersytet dla wszystkich, otwarty w r. 1906, który posiadał liczne oddziały w miastach fabrycznych i położył wielkie zasługi w oświeceniu warstw robotniczych Warszawy. (W r. 1908 zamknięty).

3. Powstałe we wrześniu r. 1909 kursy popularne tegoż typu, jako V i VI oddziały Tow. Kultury Polskiej. Zamknięte w r. 1913 wraz z całym Towarzystwem,

4. W r. 1908 powołane przez grono osób do życia „Kursy dla dorosłych“, istniejące dotychczas i bardzo poważnie traktujące swoje zadania popularyzacji wiedzy.

5. W kwietniu r. 1913 utworzone Tow. szerzenia wiedzy handlowej i przemysłowej o zadaniach analogicznych.

Na prowincyi oprócz oddziałów instytucji wymienionych powstały samodzielne organizacje oświatowe w Radomiu, Lublinie, Łodzi, Płocku, Kaliszu, Zgierzu.

Ponieważ usiłowania, skierowane w r. 1905 do odruszczenia wyższych zakładów naukowych, powodzeniem się nie uwieńczyły, społeczeństwo zmierzyło mimo trudności do stworzenia w kraju oświaty wyższej prywatnej.

*) H. Radziszewski. L'instruction publique au Royaume de Pologne - Paris 1910.

Zaraz po opuszczeniu przez młodzież uniwersyteckiego zaczęto się krzątać około zorganizowania wyższej prywatnej uczelni polskiej. W ten sposób powstały w Warszawie „Kursy Naukowe” z wydziałami humanistycznym, przyrodniczym, technicznym, i ogrodniczo - rolnym. W semestrze ukończonym w lecie r. 1914 kursy liczyły 1100 słuchaczy.

Poza Kursami Naukowymi zorganizowano prywatnymi środkami dwie wyższe szkoły pedagogiczne dla kobiet (w tem jedna utrzymywana przez Związek Katolicki, druga prywatna), tudzież Kursy handlowe o poziomie akademii, liczące już kilkuset słuchaczy.

Najpoważniejsze miejsce wśród wyższych zakładów, zorganizowanych przez społeczeństwo polskie, zajęła wyższa uczelnia rolnicza (Kursy przemysłowo - rolne).

Szkołą wyższą jest poniekąd szkoła mechaniczno-techniczna Wawelberga i Rotwanda i kursy handlowe dla kobiet w Warszawie.

Wyższe szkolnictwo artystyczne reprezentuje Szkoła Sztuk Pięknych i Instytut Muzyczny.

Większą samodzielność uzyskało w okresie po r. 1905 polskie szkolnictwo średnie. Przyczyną stało się to może, że strejk szkolny ogarnął właśnie szkoły średnie, że więc potrzeba spolszczenia szkolnictwa szczególnie odczuwana była przez warstwy, które je przed tem zasilaly. Chronił zaś wysiłek społeczny w tej dziedzinie przed niszczeniem rządowym może właśnie ten — przykry pozatem — charakter prywatno - prawny, który szkole polskiej narzucono, a z którym rząd bardziej się liczył, niż z organizacjami społecznymi.

Zresztą mimo tego charakteru szkoła polska czujna była i jest bardzo wobec kontroli społecznej, wprowadzicie nieurzędowej. Podnieść należy, że sam fakt wglądania w sprawy szkolne społeczeństwa, interesowania się niemi, stał się możliwy właśnie z chwilą spolszczenia wykładu szkolnego, które stosunek społeczeństwa do szkoły bierny zastąpiło twórczym. Znalazło się w kraju sporo ludzi dobrej woli, którzy w swoje ręce ujęli najboleśniejszą stronę szkoły - finansową. Najsamprzód powstało Tow. wpisów szkolnych, które je wpłacało do szkół za uczniów niezamoż-

nych, po jego zaś rozwiązaniu przez rząd przy każdej niemal szkole utworzono w tymże celu „koła przyjaciół młodzieży“, a pozatem na wpisy zbierano ofiary społeczne przez pisma lub drogą kwest ulicznych. Istniejące zrzeszenia społeczne założyły lub popierają znaczną część naszych uczelni: liczne Komitety Obywatelskie, Zgromadzenia Kupców, Stowarzyszenie Techników, Zbór ewangelicki, Towarzystwo Kultury Polskiej, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i t. p. Szkoły prywatne w swej działalności musiały się dostrajać do społecznych, i rzeczywiście, różnic zasadniczych pomiędzy nimi nie dostrzegamy. Z funduszków społecznych w mierze przeważnej powstały w ostatnich czasach okazałe budynki szkolne w Warszawie i na prowincyi.

Bardziej czynny udział społeczeństwa w twórczości oświatowej i wychowawczej wyraził się wytworzeniem kadrów nauczycielskich, gdy szkoła poprzednia posiłkowała się personelem importowanym. Dostarczyły je bądź „komplety“ bądź szkoły prywatne okresu poprzedniego, wobec czego szkoła polska, użytkując pracę nauczycielską pokolenia starszego, nie doznała skutkiem wstrząśnienia podstawami szkolnictwa nawet chwilowego zastoju. Nauczyciele ci i nowi szybko wyrabiali się i przystosowywali do nowych warunków pracy, wyrastając na cenionych mandataryuszów społeczeństwa. Praca ich postawiła w programie szkolnym na miejscu jak najpoczytniejszem język polski i literaturę ojczystą, których nauczycielami zostali w dużej mierze znani uczeni lub krytycy literaccy albo badacze polszczyzny. Dołączono do tego dzieje ojczyste i krajoznawstwo. To rozszerzenie zajęć szkolnych nie tylko nie spowodowało zaniedbania innych wykładów, lecz przeciwnie: w porównaniu z ubóstwem i powolnością kursów w szkołach rządowych programy nasze przedstawiały się coraz okazalej: upośledzone do niedawna języki zachodnie wyróżniono, kurs nauk matematycznych przyśpieszono i powiększono, wprowadzono wreszcie szereg nauk przyrodniczych, szkole rządowej niemal nieznanym, i t. d.

Maturzyści szkół polskich, pomimo że nie przysługiwały im żadne prawa w państwie Rosyj-

skiem, zostali „uzwyczajeni“ przez wszechnice Austrii, Francyi, Szwajcaryi, Włoch i t. d., a wszędzie stać się potrafili cennym materiałem roboczym. Tembardziej więc darzyło ich zaufaniem społeczeństwo własne, zarówno w Galicyi, otwierając przed nimi podwoje wszechnic polskich, jak w Królestwie, ułatwiając dostęp na wszelkie posady prywatne. Szkoła prywatna, która miała nawet w pojęciu społeczeństwa być przejściową, przygotowawczą do przyszłej uczelni narodowej (projekt Koła Polskiego), dorównała szkołom państwowym Zachodu. Tak więc naród w odruchu twórczym stworzył dzieło większe, aniżeli nawet zamierzał.

Wraz z uspołecznieniem szkoły zaznaczyć się dało uobywatelenie wychowania.

Młodzież, która w szkole okresu poprzedniego uczyła się z konieczności, dla patentu, wychowywana w atmosferze strachu, kłamstwa i upokorzenia, straciła pokusę do ekscesów przeciwko szkole i nauczycielom: zastąpiły je spokojny i bezinteresowny nastrój, stosunek zaufania między młodzieżą a jej kierownikami, wyższy poziom wykładu i szersze programy.

Szkół średnich „bez praw“ pod kontrolą Ministerium Oświaty w dziesiątym roku ich istnienia było 1074, w czem szkół 1 rzędu (7-mio lub 8-io klasowych) — 150.

Szkoły te ujawniają przyrost szybki, bo o rok wcześniej było ich o 5 mniej.

Pozatem sprawozdania okręgu warszawskiego nie przytaczają o nich żadnych szczegółów, ani o rozmieszczeniu, ani o podziale na męskie i żeńskie, ani o języku wykładowym.*) Nawet ilość uczniów i uczennic podana jest razem z szkołami prywatnemi początkowemi (53.363 chłopców, 54.606 dziewcząt). Zupełnie niewiadomo czy wśród tych 108.000 liczeni są słuchacze kursów wyższych lub szkół prywatnych zawodowych.

Znacznie dokładniejsze wyobrażenie posiadać można o polskich szkołach handlowych. Ilość ich i rozwój zobrazowuje następująca tablica:

*) Zresztą szkoły żydowskie są rachowane w tych sprawozdaniach osobno.

	Ilość szkół	Uczniów		Przyrost roczny uczniów	Polaków %
Szkoły		1906/7	1912/13		
1. Niedzielnio-wie- czorna (4 kl.)	1	1.257**	1.857	5 ⁰ / ₀	42 ⁰ / ₀
2. 7-klas. męskie	19*	5.528	5.592	0.2 ⁰ / ₀	78 ⁰ / ₀
3. 3 lub 4 klasowe męskie	7	643	1.271	12.3 ⁰ / ₀	67 ⁰ / ₀
4. 7-klas. żeńskie	16	1.242	3.540	19.1 ⁰ / ₀	74 ⁰ / ₀
Ogółem	43	8.670	12.260	6.0 ⁰ / ₀	71 ⁰ / ₀ ***
Odsetek wśród uczniów				r. 1906/7	r. 1912/13
dzieci:					

1. Obywateli i przemysłowców	34	30
2. Inteligencji łącznie z zawodową	51	46
3. Robotników, rzemieśln. i włościan	15	24

Zaznaczyć należy, że szkoły „handlowe” 7-klasowe, męskie i żeńskie, są właściwie szkołami realnemi, pozostającymi pod kontrolą ministerjum handlu.

Cyfry powyższe wskazują silny wzrost szkolnictwa żeńskiego (z 20 na 40 % ogółu w przeciągu lat sześciu) i różniczkowanie się szkolnictwa męskiego, a również demokratyzowanie się składu uczniów. Zjawiska te dotyczą niewątpliwie całego szkolnictwa polskiego.

Szkoły męskie utrzymywane są przeważnie przez instytucje społeczne, szkoły żeńskie najczęściej przez osoby prywatne. Koszt ucznia w szkołach męskich wynosi 129 rb., w czym z wpisu przeciętnie pochodzi 81 r., 48 rb. zaś z wsparć społecznych. W żeńskich koszt uczennicy wynosi 73 rb., z wpisu 69 rb. W szkołach 3 lub 4 - klasowych (chłopcy od lat 12) koszt ucznia wynosi 82 rb., z wpisu 60, z wsparć społecznych 22 rb. Wogóle średnie szkolnictwo handlowe kosztuje rocznie 1.107.500 rb., z czego społeczeństwo płaci 29 %. Najokazalej prezentują się 4 szkoły Zgromadzenia Kupców w Warszawie, umieszczone w pięknym gmachu, kształcące z górą 3 1/2 tys. uczniów i mające do 1/2 mil. obrotu rocznego. Zwróćmy uwagę na to, że skarb państwa nie wydaje 4 milionów na całe szkolnictwo Królestwa od elementarnego do wyższego; sądząc z liczb przytoczonych, wydatki szkół średnich polskich sięgają 5 mil. rubli rocznie.

Uposażenie kraju w szkoły średnie, licząc

*) W tem 2 koedukacyjne. **) r. 1904. ***) reszta żydzi.

tylko zakłady naukowe „1 rzędu“, ilustruje następujące zestawienie:

Szkoły średnie polskie w Królestwie. *)

Warszawa	klas czyn- nych **)	uczniów	rok
1. im. Konopczyńskiego	f 8	754	1914
2. Górskiego	f 8	680	"
3. Zgromadzenia Kupców	h 7	662	1912
4. im. Reja	f 8	630	1914
5. Chrzanowskiego	f 8	456	"
6. Rontalera	h 7	403	1912
7. Rychłowskiego	r 7	369	1914
8. Wróblewskiego	r 7	369	"
9. Nawrockiego	r 6	368	"
10. im. Staszica	r 7	273	"
11. Łebkowskiego	f 5	270	"
12. Korzeniowskiego	f 8	261	"
13. Jeżewskiego	h 7	269	1912
14. hr. Wielopolskiego	f 7	243	1914
15. Ziemi Mazowieckiej	f 8	215	"
16. Kreczmara	f 8	214	"
17. Ubysza	f 4	182	"
		6618	

*) Dane o szkołach Warszawy (filologicznych, realnych żeńskich) oparte są na spisie, dokonanym przez związek młodzieży postępowo-niepodległościowy w r. 1914; dane o szkołach prowincjonalnych tychże typów są wypisane z zeszytu XL prac Warszawskiego Komitetu Statystycznego dla r. 1911; wreszcie dane o szkołach handlowych są zaczerpnięte z sprawozdań ministerium handlu z r. 1912. Niektóre liczby są sprawdzone, uzupełnione lub skorygowane przeze mnie.

Braki tej tablicy są następujące. Dla Warszawy brakuje danych np. o pensjach pp. Hoene, Walickiej, Gepnerówny i in., dla prowincyi brak wiadomości o szkołach (przeważnie żeńskich) Żyrardowa, Mińska Mazowieckiego, Milanówka, Pruszkowa, Zawiercia, Klarysewa, Sieradza, Olkusa, Skolimowa, Radomska, Konstancina i w. in., gdzie na podstawie wiadomości prasowych lub prywatnych daje się stwierdzić istnienie szkół.

Z drugiej strony z danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego nie dało się wyodrębnić pensyi prywatnych o wykładzie niepolskim. Dotyczy to przedewszystkiem Łodzi i zapewne Wyłkowyszek i Maryampola.

Ze względów przytoczonych podsumowania dokonane mają wartość tylko przybliżoną, zwłaszcza w stosunku do szkół żeńskich. Zestawiając je z danymi ryczałtowemi Okręgu Naukowego Warszawskiego, stwierdzamy, że są zbyt niskie.

**) Skrócenia: f—filologiczna, r—realna, h—handlowa.

Prowincya	klas czyn- nych	uczniów	rok
1. Będzin	h 7	427	1912
2. Częstochowa, Koźmiński	f 8	} 546	1911
3. „ Bagiński	f 8		
4. Grodzisk	r 5	108	„
5. Grójec	f 3	85	1914
6. Kalisz	h 7	378	1912
7. Kielce	h 7	480	„
8. Konin	h 4	105	„
9. Kutno	h 4	118	„
10. Lublin	f 8	} 599	1911
11. „	f 8		
12. „ Zgr. Kupc.	h 7	372	1912
13. Łomża	h 7	162	„
14. Łowicz	h 7	153	1911
15. Łódź, „Uczelnia“	f 8	} 662	„
16. „ Radwański	f 4		
17. „ Zgr. Kupc.	h 7	600	1912
18. Mława	h 7	251	„
19. Pabianice	h 7	269	„
20. Piotrków	f 8	330	1911
21. Płock	f 8	321	„
22. „	f 5	140	„
23. Radom	h 7	426	1912
24. Siedlce	f 8	300	1911
25. Skierniewice	r 7	195	„
26. Sosnowiec	h 7	266	1912
27. Stara Wieś	h 2	62	„
28. Suwałki	f 4	127	1911
29. „	h 7	136	1912
30. Tomaszów	h 7	255	„
31. Wieluń	h 6	106	„
32. Włocławek	h 7	251	„
33. Zgierz	h 5	208	„
50		8439	
		15057	

żeńskie	szkół	uczennic	rok
Warszawa	45	9.095	1914
Będzin	1	137	1911
Biała	1	45	"
Chełm	1	86	"
Chylice	1	22	"
Częstochowa	3	609	"
Dąbrowa	1	104	1912
Kalisz	2	297	11—12
Kielce	3	483	"
Konin	1	112	1912
Lublin	2	567	11—12
Łęczyca	1	90	1911
Łomża	2	188	11—12
Łódź	14	2.989	11—12
Maryampol	1	213	1911
Mława	1	135	"
Piotrków	2	492	"
Płock	2	385	"
Pułtusk	1	73	"
Radom	2	498	11—12
Siedlce	2	420	"
Skierniewice	2	352	1911
Sosnowiec	2	472	1912
Suchedniów	1	43	1911
Suwałki	2	202	"
Szymanów	1	57	"
Włocławek	2	522	11—12
Wyłkowyszki	1	158	1911
szkoły żeńskie	100	18846	
męskie	50	15057	
	150	33.903	

W r. 1904 szkół rząd. uczniów	W r. 1913 szkół polsk. uczniów
1. Gimnazya męskie 22 9.600	1. Szkoły filologiczne 31 9.465
2. Szkoły realne 4 1.859	i realne. 31 9.465
3. Progimnazya męsk. 6 1.517	2. Pensye żeńskie 84 15.306
4. Gimnazya żeńskie 14 5.521	3. Handl. 7-kl. męsk. 19 5.592
5. Progimn. żeńskie 6 1.071	4. Handl. 7-kl. żeńsk. 16 3.540
Ogółem 52 19.568	Ogółem 150 33.903

Można tedy orzec, że rząd w okresie przedrewolucyjnym oświaty średniej nie zorganizował. Uwzględniając zaś rozmieszczenie szkół w kraju, zaznaczmy, że do przeważnej jego części dopiero szkoła polska światło wiedzy przyniosła.

Szkolnictwo zawodowe w kraju, niezbyt jeszcze rozgałęzione, również dopiero wysiłek społeczny głównie po r. 1905 organizować zaczął. Poza szkołą techniczną o wysokim poziomie Wawelberga i Rotwanda (1895) mamy dwie średnie (w Warszawie i Żyrardowie) i pozatem kursy i klasy fachowe przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz przy Muzeum Rzemiosł i Sztuki stosowanej. W ostatnich latach również rozwinął się typ szkół polskich t. zw. kupieckich o programie w dużej mierze ogólnokształcącym i kursie 3 — 4 letnim (od 12 do 16 lat). Liczne pozatem są kursy handlowe, rysunkowe i techniczne pod zarządem min. handlu. Z nich najstarszą i największą jest niedzielno - wieczorna szkoła warszawska (od r. 1855), mająca dwa z górą tysiące uczniów. Wykształcenie fachowe przechodzi również na wieś, gdzie organizowane są kursy rolnicze (7), szkoły gospodyń wiejskich (12), mleczarska, ogrodnicza.

Istnieje pozatem szereg szkół prywatnych ludowych, czyteln i t. d. Są to przeważnie rozbitki Macierzy lub innych organizacyi zamkniętych. Istniejące zakłady prywatne i instytucje społeczne oświatowe o tyle były tolerowane, o ile nie rozwijały szerszej działalności. Z chwilą zresztą zamknięcia Macierzy szersza działalność oświatowa rozwinać się nie jest w stanie, ponieważ nauczanie ludowe nie może być na szerszą skalę zorganizowane z środków prywatnych. Wprawdzie i ostatnio do 20 % dziatwy, uczącej się w szkołach początkowych, pobierało naukę w szkołach prywatnych polskich*). Wszakże oświata urzędowa o tyle

*) Rachunek ten usprawiedliwiłem w № 45 „Tygodnika Polskiego“ z r. 1913 („Szkolnictwo w Królestwie Polskiem“) i w № 3 z r. 1914 („Szkolnictwo początkowe prywatne“). „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego“ p. Grabskiego, który z tych artykułów szereg cyfr (nie wymieniając źródła) przedrukował, na tak wysoką ocenę udziału społecznego w szkolnictwie początkowym się nie pisał. Wszakże, potrącając z sumy uczniów szkół prywat-

się już czuła na wsi ugruntowaną, że podejmowała próbę wprowadzenia powszechnego nauczania rosyjskiego w Królestwie z funduszków gminnych.

Szkolnictwo prywatne polskie jednakże wzrasta szybciej od rządowego. Było *)

w r. 1911/12	szkół rządowych	3.979	(84,1 ⁰ / ₀)
	szkół polskich	753	(15,9 ⁰ / ₀)
w r. 1912/13	szkół rządowych	4.134	(83,3 ⁰ / ₀)
	szkół polskich	827	(16,7 ⁰ / ₀).

Zestawmy je tutaj z szkolnictwem Galicyi.

	Szkół	naucz.	uczniów	1 szkoła na kil. kw.	1 uczeń na miesz- kańców
Kr. Polsk. (1913**)	4.641	6.365	325.098	27.4	38.3
Galicya (1912***)	5.815	6.005	1.128.649	13.5	7.1

Zwróćmy uwagę na to, że szkoły elementarne w Królestwie są jednoklasowe (96,5⁰/₀), w Galicyi przeważnie są typu wyższego (64,6⁰/₀).

Wyteżona praca oświatowa na wsi, że do niej zaliczymy wydawnictwa ludowe i ruch spółdzielczy ostatniego dziesięciolecia, nie mogła pozostać bez wpływu namacalnego na oświecenie ludowe.

W r. 1897 analfabetów było w wieku:

10—20 l. —	57.5 %	40—50 l. —	61.8 %
20—30 l. —	50.0 %	50—60 l. —	72.6 %
30—40 l. —	63.6 %	60 i wyżej —	77.8 %

przeciętnie 59.0 %****)

nych (107.969) uczniów szkół „1 rzędu“, zarządzanych przez ministerium oświaty (24.771), otrzymujemy te same 80 tys. uczniów szkół początkowych, o których pisałem wówczas. Ponieważ szkoły początkowe rządowe kształciły 325.038, wypada, że prywatne nauczały 20 % dziatwy wogóle, 24⁰/₀ dziatwy katolickiej, nie licząc ochron i nauczania nierejestrowanego!

Tak więc żale w dokumentach wielkiej wagi, że „szkolnictwo początkowe miejskie i gminne było odgrodzone murem urzędników rządu ewakuowanego od społeczeństwa naszego“ wydają się przesadzone. Czyniliśmy w murze tym bardzo poważne wyłomy, których nie należy lekceważyć.

*) Chełmszczyzna w rachunku pominięta, ponieważ tam szkolnictwo polskie było zakazane.

**) Sprawozdanie Warszawskiego Okręgu Naukowego z r. 1913.

***) Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej Galicyjskiej z r. 1911-12.

****) Bardziej znana jest cyfra 69.5⁰/₀, dotyczy wszakże wbrew zwyczajom europejskim całej ludności bez różnicy wieku, wraz z niemowlętami. Należy zauważyć, że więk-

Od tego czasu skutkiem intensywnej pracy organizacyi oświatowych polskich stosunki się znacznie poprawiły.

Dziś liczymy w Królestwie około 25 % anal-fabetów wśród mężczyzn w wieku poborowym.

Źródła: roczniki „Nowych Torów“, „Szko-
ły Polskiej“ i „Wychowania w szkole i domu“,
sprawozdania poszczególnych szkół, instytucyi
oświatowych, okręgu naukowego, Warsz. Kom.
Statyst. i ministerjów oświaty i handlu, wy-
liczenia własne (Oświata publiczna w Króle-
stwie Polskiem 1905—1915 i in.). W rozdziale
tym pomijam celowo walki programowe nau-
czycielstwa polskiego o kierunek „postępowy“
lub konserwatywny („narodowy“) szkolnictwa,
które odrodziły się u nas, jako ciąg bezpośred-
ni sporów z XVIII stulecia, lecz niewiele za-
ważyły w charakterze szkoły polskiej, która
pod hasłami konserwatywnymi umiała być dość
postępową w znaczeniu pedagogicznem, a de-
mokratyczną w znaczeniu społecznem.

szość piśmiennych wykształcenie pobiera pomimo szkoły.
Wynika to między innnemi stąd, że stosunek uczniów do
uczennic w szkołach rządowych wynosi 1:0,50, gdy stosu-
nek piśmiennych mężczyzn do kobiet (1897) 1:0,78; że piś-
miennych mniej jest w wieku 10—20 lat, niż 20—30. Niższą
cyfrę niepiśmiennych dla wieku 40—50 lat, niż 30—40, za-
wdzięcza się oświacie polskiej z lat powstania.

VI.

C I E R N I E.

Rywalizacya szkolnictwa rządowego. — Skrępowanie szkół polskich. — Walka rządu z Macierzą. — Szkolnictwo rządowe w Królestwie i na Litwie. — Prawo z r. 1914.

Praca w dziedzinie szkolnictwa średniego napotykała nawet w najdokładniejszym stosowaniu się do litery prawa z dn. 19 czerwca 1905 r., z mocy którego istniało, niewysłowione skrępowania od administracyi rządowej.

Samo prawo, pomijając niejasności, skwapliwie niebawem wyzyskane, bynajmniej nie wycofywało z kraju oświaty rosyjskiej, ale jedynie dopuszczało do walki z nią o młodzież — szkołę polską. Stawiając zaś szkołę rosyjską w Polsce na tak wyraźnem stanowisku konkurencyjnym, prawo uzbroiło szkołę rosyjską we wszelkie przywileje, szkołę polską pod wieloma względami dotkliwie upośledzając. W tym celu z jednej strony pozbawiono jej uczniów praw tak poważnych, jak wstępowania do zakładów wyższych rządowych i ulg w odbywaniu powinności wojskowej, z drugiej nie dopuszczono nad nią żadnej zorganizowanej kontroli społecznej, nadając jej charakter przedsiębiorstw prywatnych, dozorowanych, a niekiedy szkanowanych przez urzędników państwowych.

Zakazano nauki historyi i geografii Polski i szczególnie bacznie śledzono wykonanie tego zakazu. Z języka polskiego okrag warszawski opracował program, którego zalecił szkołom polskim się trzymać ściśle. Program ten język polski zamierzał postawić na miejscu drugim po rosyjskim. Języka rosyjskiego, historyi i geografii nakazano nauczać po rosyjsku, prowadzając do te-

go „osoby pochodzenia rosyjskiego“ i wyznania prawosławnego, a zażądano dla nich odpowiedniej ilości lekcji (do 1/3 czasu szkolnego) i egzaminów. Wreszcie drogą okólników wprowadzono do szkół biurowość rosyjską. Język wykładowy rosyjski wprowadzono również w r. 1907 do szkół średnich wyznaniowych żydowskich, które w r. 1905 wprowadziły wykład polski.

Jednocześnie od szkół polskich wymagano, by trzymały się ściśle programu nauk obowiązującego w szkołach rządowych.

Nauczanie rządowe rosyjskie jest ubogie i powolne, a więc i z programów polskich władze naukowe wykreślały chemię, geologię, geometryę analityczną. Za programem wprowadzono rosyjskie metody nauczania—co do stopni, egzaminów, wypracowań piśmiennych, — a wszystkie szczegóły życia szkolnego — rozkład lekcji, egzaminów, spis podręczników, a zwłaszcza lista nauczycieli—przechodzić miały przez przewencyjne zatwierdzanie władz naukowych rosyjskich.

Było to nie tylko krępującą formalnością, prawie zawsze te listy i rozkłady wracały pokreślone czerwonym atramentem w towarzystwie nowych okólników i żądań. Osiągano w ten sposób rezultat ten, że formalnie szkoła polska prawie niczem się nie różniła od rządowej. Praw jednakże jej nie nadawano.

W tych faktach widzimy dążenie władzy do dezorganizacji szkolnictwa polskiego. Zmierzano do niego sposobami np. takimi, że żądano nagłej zmiany wśród roku nauczycieli lub podręczników, wprowadzano nieoczekiwane nowe egzaminy. Działalność Macierzy spotykała się z przeszkodami ustawicznymi władz. Nie zezwalano jej na zakładanie szkół polskich w ziemi Chełmskiej i wszędzie, gdzie istniały szkoły gminne, w których utrzymowano wykład rosyjski (a usunięto nauczycieli, którzy w r. 1905 próbowali nauczać po-polsku.) Wogóle pozwolenia na otwieranie szkół dawano opieszale, z opóźnieniami, stanowiącemi o opuszczeniu roku szkolnego i stratach materalnych. W tem samem tempie zatwierdzano na stanowiskach nauczycieli prywatnych, od których w dodatku ża-

dano wystarania się od administracyi świadectwa prawomyślności politycznej. W tak gorączkowym okresie szerzenia oświaty ludowej tendencyjna powolność taka przyprawiała kraj o wielkie straty.

Widząc jednakże rozwój żywiołowy szkolnictwa polskiego, nie umiając go powstrzymać za pomocą utrudnień, zdecydował rząd uczynić z niego organ oświaty rosyjskiej. Zażądano więc od „Macierzy” wprowadzenia do swych szkół nauki języka rosyjskiego od pierwszej chwili nauczania. Było to ultimatum, bo nie czekając na odpowiedź za jednym zamachem zamknięto Macierz wraz z olbrzymią jej organizacją szkół, czyteln, ochron, kursów dla analfabetów, uniwersytetu ludowego i t. d., zaledwie po roku istnienia.

Wprawdzie ta praca destrukcyjna napotykała opór ze strony szkół, a dyrekcye naukowe musiały po kilkakroć każde żądanie swe powtarzać, opór ten jednakże mógł polegać na wnoszeniu protestów przed władze wyższe, które prawie nigdy szkołom polskim racyi nie przyznawały, a takiż los spotkał ze strony Dumy interpelacyę w sprawie szkolnej Koła Polskiego. Wszakże i to lojalne zachowanie się szkół polskich nie ratowało ich przed zamykaniem czasowem lub ostatecznem dla błahych powodów.

Istnienie ich uważano za podburzające ludność przeciwko szkolnictwu rządowemu, skoro obicie przez kogoś jakiegoś studenta rosyjskiego uznano za powód do zamknięcia wszystkich szkół średnich polskich Warszawy, aż do oświadczenia główniejszych stronnictw, że szkolnictwo rządowe tolerują (1908).

Przez politykę szkolną władze pragnęły szkoły polskie doprowadzić do upadku, szkoły rządowe wznieść na stanowisko w oświacie krajowej dominujące.

Strejk szkolny spowodował znaczne zmniejszenie się ilości uczniów w szkołach średnich rządowych.

Było mianowicie w cyfrach okrągłych (pomijając Chełmszczyznę i powiaty litewskie gub. Suwalskiej):

	rok 1905		rok 1906	
	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt
katolików	7.500 (65%)	2.400* (40%)	2.000** (31%)	500** (11%)
żydów	1.200 (10%)	1.500 (25%)	1.500 (23%)	1.800 (40%)
prawosław- nych***)	2.300 (20%)	1.800 (30%)	2.500 (39%)	2.000 (44%)
Ogółem	11.500	6.000	6.400	4.500

Od r. 1906 ilość uczniów w szkołach rządowych skutkiem ich zmienionej polityki****) wzrastała, ale w granicach nie wyższych od normalnego przyrostu:

w r. 1913 uczniów i uczennic było

katolików	5.600 (49%)	—	1.600 (25%)
żydów	2.000 (17%)	—	2.000 (31%)
prawosławnych	3.300 (29%)	—	2.600 (40%)
Ogółem	11 500		6.500

W porównaniu więc z r. 1905 ilość ogólna uczniów i uczennic nie wzrosła, ilość zaś katolików i katoliczek się znacznie zmniejszyła.

Cały więc przyrost młodzieży w szkolnictwie rosyjskiem przypada na szkoły prywatne z prawami, nie mające żadnej wartości oświatowo-pedagogicznej.

	uczn.	kat.	uczen.	kat.
rządowe	11.500	5.600	6.500	1.600
prywatne z prawnami rządowych	4.800	2.200	4.000	1.100
Ogółem	16.300	7.800	10.500	2.700
		(47,1%)		(25,8%)

*) Dziewczęta polskie już przed strejkami unikały szkół rosyjskich.

**) Byli to niemal wyłącznie uczniowie i uczennice klas najniższych.

***) Wśród zaludnienia kraju ludność rosyjska wynosiła 1%.

****) Przed r. 1905 żydów dopuszczano do szkół średnich męskich nie więcej niż 10% uczniów, po r. 1905 przez pewien czas ograniczenia tego nie stosowano. Trzeba zaznaczyć, że pod wpływem spółzawodnictwa z szkołą polską system wychowawczy w szkołach rządowych znacznie złągodzono.

Rozmieszczenie szkół rosyjskich w Królestwie nasuwa spostrzeżenie, że szkoły te tembardziej są uczęszczane przez ludność polską, im mniejsze jest miasto. Miasta większe i uprzemysłowione mniejszy kształcą odsetek dzieci polskich w szkołach rządowych.

W szkołach rządowych Królestwa Polskiego Polacy stanowią więc zaledwie 39,2⁰/₀. Trzeba zwrócić uwagę, jak nisko są w Królestwie liczby absolutne, dotyczące szkół rządowych, zwłaszcza w porównaniu z Galicyą. Statystyka zajęć rodziców wykazuje, że w szkołach rządowych męskich Warszawy do połowy. dzieci katolickich i niemal wszystkie prawosławne należą do warstwy urzędników państwowych, do której obsługiwania i kształcenia sprowadzało się więc szkolnictwo rosyjskie Królestwa.

Osobliwe, że odsetek dzieci polskich jest w przeciągu całego dziesięciolecia 1905—1915 mniejszy w klasach wyższych, niż niższych, czyli że podrastając dzieci polskie wycofują się ze szkół rządowych.

Wogóle im wyższy jest szczebel nauczania rządowego, im bardziej świadomy stosunek do niego jest ucznia, tem mniejszy odsetek dzieci polskich je pobiera: w szkołach początkowych Polacy stanowią 81⁰/₀ młodzieży, w początkowych wyższych (miejskich) 61⁰/₀, w średnich 39⁰/₀, w wyższych 20⁰/₀.

Z E S T A W I E N I E .

Szkolnictwo w Królestwie Polskiem.					Galicya.	
	Rządowe i prywatne z prawami rządow.			Polskie		
	szkół	uczn. w tys.	% Po- laków.	szkół	uczniów w tys.	
1. Szkoły poč.	4.641	325,0	81	924	84	5,815
2. „ „ „						1,129
3. „ wyższe	19	3,6	61	150	34	183
4. „ średnie	96	30,4	39			44
5. „ „ „	4	4,0	20	6	3,5	12
6. „ wyższe						12

Polskie szkoły zawodowe w Król. Polskiem (zestawienie przybliżone):

	szkół	uczni.	
Seminarya nauczyciel.	2	300	
Szkoły rzemieślnicze	14	2,500	Szkoły żydowskie (r. 1913)
„ techniczne	4	1,000	3357, w tem chederów 3213.
„ kupieckie	7	1,300	
Kursy handlowe, buchalteryjne i t. d.	20	4,000	Nauczycieli 4,327.
„ ogrodnicze	—	200	uczni. 84,949 chłopcz. 71.613.
„ rolnicze	7	400	dziewcz. 13.336.
„ gospodyń wiejsk.	12	600	
„ mleczarskie	1		
	70	10.000	

Szkoły średnie na Litwie:

Gimnazya męskie—19, szkoły realne—11, gimnazya i szkoły realne prywatne — 14, progimnazya — 6, szkoły średnie żydowskie — 7. Ogółem szkół średnich męskich min. oświaty 57.

Gimnazya żeńskie—18, prywatne—32, progimnazya — 29, żydowskie—30. Ogółem szkół żeńskich średnich min. oświaty 109.

Szkół handlowych 7-klasowych na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie 35, uczniów mają 9.532, w czem Polaków 1,737 (18, 2%)

Szkoły elementarne na Litwie*)

r. 1911:

	szkół	uczniów	uczen.	razem	1 szkoła na kil.	1 uczeń na ludn.
Gub. Kowieńska	589	26.435	12.796	39.231	68,3	45,9
„ Wileńska	1.114	43.798	18.346	62.144	37,7	31,5
„ Grodzieńska	1.575	65.777	26.450	92.227	24,5	21,4
„ Mińska	2.086	88.688	28.024	116.712	41,7	24,6
„ Witebska	1.524	51.191	24.511	75.702	27,5	24,4
„ Mohylowska	2.085	93.076	33.496	126.545	23,0	17,9
„ Litwa	8.973	358.965	142.596	512.561	33,9	24,8

Taki stan oświaty, niezależnie od jego kierunku, należy nazwać opłakanym.

A jednak społeczeństwo polskie raczej obawia się, aniżeli sobie życzy wzrostu szkolnictwa na Litwie, ponieważ wykształcenie, jakie daje, wątpliwe pod względem wartości, połączone jest z sztykanami narodowości polskiej.

W lipcu 1914 uzyskało sankcyę najwyższą nowe prawo o szkolnictwie prywatnem, dotyczące wszystkich dzielnic państwa Rosyjskiego i wszystkich szczebli nauczania. Według brzmienia tego

*) Na podstawie spisu jednodniowego szkół elementarnych w państwie.

prawa prywatne szkoły bez praw rządowych mogą wprowadzić do wykładu szkolnego język ojczysty uczniów, z tem jedynie zastrzeżeniem, że nauka języka państwowego pozostaje obowiązkową i rosyjską.

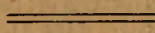
Prawo to w porównaniu z stanem dotychczasowym szkolnictwa w Królestwie, a zwłaszcza na Litwie, stanowiło dla społeczeństwa polskiego wielką ulgę. Nie wprowadzało ono wprawdzie publicznej szkoły polskiej i kontroli społecznej w dziedzinie oświaty, ale w Królestwie oznaczało ono zniesienie nakazu, ażeby historia i geografia wykładane były po rosyjsku, oraz żądania, ażeby przedmioty wykładane po rosyjsku powierzane były koniecznie „osobom pochodzenia rosyjskiego“.

W stosunku do nauczania wyższego i niższego nowe prawo legalizowało i umacniało praktykę dotychczasową. Na Litwie, gdzie nawet domowa nauka polska jest zakazywana, prawo nowe wprowadzało, zdaloby się, w tymżeż zakresie szkolnictwo polskie, co w Królestwie.

Wszakże administracja szkolna Królestwa niechętnie się do nowego prawa zastosowała. W szeregu okólników kuratora okręgu i ministra oświaty wyjaśniano, że nowe prawo nie znosi poprzednich zakazów wykładu polskiego historii i geografii osobom pochodzenia nierosyjskiego. Stanowcza postawa społeczeństwa oraz wir wypadków wojennych zmusiły rząd do uszanowania litery prawa.

Co innego na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Prawo, które najwyraźniej zezwala na organizowanie szkolnictwa polskiego na tych obszarach, zostało unieważnione za pomocą okólnika ministerjalnego, który usuwa terytorjum 9 gubernii z pod działalności prawa, jako nie znoszącego rzekomo zakazów z doby poprzedniej.

Literatura: Memoryał Antoniego Osuchowskiego. — Poradnik przy wyborze zawodu. — Nowa ustawa szkolnictwa prywatnego. — L. Wasilewskiego — Litwa i Białoruś. — Sprawozdania urzędowe — Moje opracowania.



VII.

NA PRZEŁOMIE.

Zygzakowate linie dziejów oświaty polskiej, przerzucanie się ognisk jej z jednej dzielnicy do drugiej, zmuśna odbudowa burzonych świątyń wiedzy, poranie się ustawiczne z zewnątrz niesionem niszczeniem wypełniają dzieje stulecia.

Stulecie minęło, wступujemy w nowy okres pracy i walki, a, spoglądając z niepokojem w przyszłość, rozpamiętywajmy częściej dzieje minione i snujmy z nich tę wielką prawdę, że swojej kulturze, godności i sile zawdzięczaliśmy stan posiadania. Nagromadziliśmy w sobie w trosce o wytrwanie narodowe wielki kapitał, który nie pozwoli nam upaść.

Co zdobywała dzielnica jedna, stawało się zdobyczą całego narodu, bo zmuszało do liczenia się z nim w dzielnicach innych, bo wspierało go wszędzie swem promieniowaniem. Galicya od szeregu dziesięcioleci weszła w fazę rozwoju oświatowego niekrępowanego, a umiała możliwości wyzyskać należycie. Od lat dziesięciu zachwiany został system „apuchtinowski“ w Królestwie. a pomimo utrudnień należało wróżyć rozwój dalszy szkole polskiej wobec skomplikowań stanu wewnętrznego Rosyi. Z doświadczeń Galicyi zaczynało korzystać Królestwo, a w ten sposób upadał fatalny rozdział terytoryalny pomiędzy Galicją z jednej strony a z drugiej dzielnicami najbardziej upośledzonymi. Dalszym zabiegom oświatowym społeczeństwa zapowiadało to możność powodzeń.

Dziś w stolicy Polski powstały wyższe polskie uczelnie. Cobądź przyszłość niesie, otwierają się przed nami nowe okresy dziejów oświatowych. Na przełomie sukces każdy, każda praca i placówka wyzyskana zaważą w nich wielce dla Polski całej. Z tem prześwadczeniem pracujemy i w ciżbę nieśmy znicz wiedzy polskiej.



1894

1895

2



